

GŁOS KATOLICKI

Nr 32/2003 (2062) Rok XLV 21.9.2003

*jutro w kalendarzu
już... jesień*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

fot. G. Jędrzejowska



LITURGIA SŁOWA

XXV NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Mądrości

Bezbożni mówili: Zróbmy zasadzkę na sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszym sprawom, zarzuca nam łamanie prawa, wypomina nam błędy naszych obyczajów. Zobaczmyż, czy prawdziwe są jego słowa, wybadajmy, co będzie przy jego zejściu. Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z ręki przeciwników. Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości. Zasadźmy go na śmierć haniebną, bo - jak mówił - będzie ocalony.

DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z Listu świętego Jakuba Apostoła

Najmilsi! Gdzie zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki. Mądrość zaś zstępująca z góry jest przede wszystkim czysta, dalej skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. Owoc zaś sprawiedliwości sięja w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój. Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych. Pożądacie, a nie macie, życie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz.

Mdr 2,12.17-20

Jk 3,16-4,3

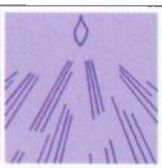
EWANGELIA

Mk 9,30-37

Słowa Ewangelii według św. Marka

Jezus i Jego uczniowie podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie”. Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: „O czym to rozmawialiście w drodze?” Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczaali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich”. Potem wziął dziecko; postawił je przed nimi i objawiając je ramionami, rzekł do nich: „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał”.

„Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał.” (Mk 9,37)



Tematem dzisiejszych czytań liturgicznych jest sprawiedliwość. W pierwszym czytaniu z Księgi Mądrości jest mowa o człowieku sprawiedliwym. W jego życiu nie brakuje przykrych doświadczeń ze strony ludzi bezbożnych, którzy chcą go sprawdzić w wierności Bogu i cierpliwości. W drugim czytaniu z Listu św. Jakuba Apostoła jest mowa o pokoju jako owocu sprawiedliwości. Wyrasta on z serca człowieka napelnionego mądrością i staje się społecznym dobrem. Natomiast w Ewangelii jest mowa o Najsprawiedliwszym spośród Sprawiedliwych - Jezusie Chrystusie, który zapowiada zdradę jaką Go spotka, swoją śmierć męczeńską i zmartwychwstanie. W kontekście tych rozważań zdumiewać może tylko przykład dziecka, z którym utożsamia się Jezus widząc w nim obraz pokornej sprawiedliwości.

Po lekturze dzisiejszych czytań okazuje się, że sprawiedliwi mają wielu wrogów. Z tekstów możemy wywnioskować, że są nimi ludzie bezbożni, zazdrośni i żądni oraz przewrotni i zdrajcy. W tym pocście nie brakuje też ludzi kłótnych i obłudnych. Oni też są przeciwnikami ludzi sprawiedliwych i mądrych. Pojawia się zatem pytanie: Czy jest jakaś recepta na życie sprawiedliwe? Odpowiedź możemy wyprowadzić dziś w postaci konkretnych wniosków, opierając się na niedzielnych czytaniach. Okazuje się, że droga sprawiedliwości jest jasna: wierność

ŻYCIE SPRAWIEDLIWEGO

fot. T. Frankowski



Bogu mimo okrucieństwa świata i wielu trudności; życie mądre (w czystości, zgodzie, pokoju, posłuszeństwie, miłości miłosiernej i wolności) i pobożne, a więc odpowiedzialne w stopniu najwyższym czyli przed Bogiem; i wreszcie naśladowanie Chrystusa ofiarującego się za nas. W ten sposób Bóg pragnie obronić nas przed mianą wielkości czyli pychą, która jest źródłem życia bezbożnego i wszelkich żądz światowych, aż po wojny i śmierć niewinnych ludzi włącznie.

Rokrocznie Instytut Yad Vashem przyznaje nagrodę „Sprawiedliwy wśród narodów świata”. W ten sposób wyróżnieni zostają ludzie, którzy przyczynili się do tworzenia ogólnoludzkiego dobra dokonując niekiedy czynów heroicznych. Największą grupę wyróżnionych przez Yad Vashem stanowią Polacy, którzy w czasie wojny pomagali Żydom z naraże-

niem swojego życia. W gronie 18 tys. wyróżnionych 6200 to Polacy. Warto jednak sięgnąć do wymiaru tej heroiczności, do głębi ryzyka, gdy była tylko jedna kara - śmierć czyli życie za życie. Cena najwyższa, bo życie jest wartością najwyższą. Mimo że wojny minęły, to jednak w naszym codziennym życiu też nie brakuje brutalnego wymiaru sprawiedliwości. W maju dotarła do nas wiadomość, że sąd w Bakori (Nigeria) przesunął na czerwiec wykonanie wyroku śmierci przez ukamienowanie na Aminie Lawel. Zgodnie z Szariatem (prawo koraniczne) trzydziestoletnią kobietę skazano na śmierć za urodzenie nieślubnego dziecka. W pół roku później parlament irański zaplanował zniesienie tego rodzaju wykonywania wyroków jako egzekucji publicznej oraz zastąpienia teżej kary innym rodzajem kar.

W życiu człowieka sprawiedliwego nie brakuje przykrych doświadczeń. Są one często wielką próbą wiary. O tym wymiarze życia człowieka sprawiedliwego mówi św. Paweł w swoich listach. Formuły: „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie” używa aż trzykrotnie (Rz 1,17; Gal 3,11; Hbr 10,38).

Co znaczą słowa? Sprawiedliwość to nic innego jak życie z Bogiem. Nie ma sprawiedliwości bez Boga, Jego odwiecznej prawdy i Jego prawa. Samo życie z wiary już owocuje sprawiedliwością. Ważne jest, aby człowiek wykazał dobrą wolę w przyjęciu tych znaków jakie daje mu Bóg na drodze zbawienia.

Ks. Tadeusz Domżał



telegram do Czytelników

21 września 2003

Co jest najlepszym antidotum na zgiełk panoszącej się korupcji, bezkarność zła, na nikczemność małych ludzi, na... prozę otaczającą nas rzeczywistość? Na prozę? Na prozę najlepsza jest... Poezja! Tak, dobry wiersz, przemawiający do wyobraźni i uczuć rym, metafora, mając siłę przenoszenia gór, bryły świata, łagodzenia obyczaju. Poezja jest wyznacznikiem człowieczeństwa, bo czyż w całym kosmosie ktoś jeszcze wzrusza się słowami wiersza, choćby i grafomańskiego? Dlatego w dzisiejszym GK tyle o... poetach i wieszczach. Poszukajmy przez chwilę poezji życia. (P.O.)

kartki z kalendarza

„WIESZCZ LITEWSKI”

Adam Dobroński

20 września 1823 roku w Smolhowie, w dawnym powiecie bobrujskim (Mińszczyzna), urodził się Ludwik Kondratowicz. Pewnie mało kto pamięta to nazwisko, bo też późniejszy poeta wpisał się na karty literatury polskiej jako Władysław Syrokomla.



Był dumny pochodzenia „z rodziny nieposzlakowanej pocciwej”, a dodawał także, że jako pierwotny syn doznawał pieczyoty ze strony rodziców, które wyrobiły w nim miękkość charakteru. Była to rodzina uboższej szlachty, ojciec Aleksander podejmował się dzierżaw folwarków. Ludwik uczył się najpierw w radziwiłłowskim Nieświeżu, a następnie w mickiewiczowskim Nowogródku, co pewnie też miało wpływ na wyrobienie w chłopcu niezwyklej wrażliwości na piękno otoczenia. Zauważano, że młodzian miał poetyckie „usposobienie w rzewnej jakiejś tęsknocie”, „w zadumaniu głębokim i roztargnieniu” (Adam Pług). Mizeria sytuacja finansowa sprawiła, że nie dokończył edukacji i podjął pracę kancelisty właśnie w Nieświeżu. Tam też zawarł związek małżeński z Pauliną Matraszewską. Małżeństwo osiadło w Żalczu i tu Ludwik napisał gawędę gminną „Pocztylion”, która doczekała się nawet tłumaczenia na język rosyjski. Ponadto początkujący poeta sam tłumaczył wiersze łacińskie, zaczął pracę nad „Dziejami literatury w Polsce”. W 1852 roku rodzinę Kondratowiczów dopadło jednak wielkie nieszczęście, w ciągu tygodnia zmarło im troje dzieci, ostał się jedynie 4-letni syn Władysław.

Z pewnością ta tragedia miała wpływ na przeniesienie się Władysława Syrokomli do Wilna. Tu zaprzyjaźnił się ze Stanisławem Moniuszką, trzymał nawet do chrztu jego syna. Z kolei wielki kompozytor napisał muzykę do kilku tekstów poety, w tym do „Prząśniczki” i „Pieśni wieczornej”. Wdzięczne to utwory, nostalgiczne, przywołujące wątki staropolskie. „Po nocnej rosie/ Płyn dźwięczny głosie./ Niech się twe echo rozszerzy./ Gdzie nasza chatka./ Gdzie stara matka./ Krząta się koło wieczery...”.

BOREJKOWSZCZYŻNA

W 1853 r. poeta osiadł w Borejkowszczyźnie, oddalonej od Wilna zaledwie o kilkanaście kilometrów, jako dzierżawca folwarku z dóbr Tyszkiewiczów. Widziałem i ja ten dwór drewniany z początku XIX wieku, parterowy, z niedużym charakterystycznym gankiem i naczółkowym dachem.

Ciąg dalszy na str. 8

z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)

KORNEL UJEJSKI

Ewa Ziolkowska

Pokolenie wojenne w Polsce na konspiracyjnych spotkaniach śpiewało „Chorał”: *Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej... i na tajnych kompletach uczyło się na pamięć „Maratonu”:*

*Kto chce być sługą, niech idzie, niech żyje,
Niech sobie powróz okręci o szyję, (...)
A my zostanemy! My w nieszczęściu razem
Albo wytepię wroga tym żelazem
Lub za najświętszą wielkich bogów wolą
W grobie się wolni schronim przed niewolą.*

Dzisiaj autor tych słów Kornel Ujejski jest niemal całkowicie nieznany i zapomniany.



A był to niepośledni poeta i publicysta, jeden z największych przedstawicieli romantyzmu krajowego, uznany za „ostatniego wajdelotę” wielkiej poezji romantycznej. Twórca cyklu liryków „Skargi Jeremiego” czerpał inspirację głównie z dwóch źródeł: kultury antycznej i Biblii. Opowieść biograficzna Zbigniewa Sudolskiego „Jeremi” (Warszawa 1986) pozwala poznać go nie tylko jako poetę-wieszczę, poetę-proroka, ale również ujrzyć w bardziej ludzkim wymiarze, jako człowieka borykającego się z trudami dnia codziennego, cierpiącego i kochającego.

Urodzony 23 września 1823 r. w Beremianach na Podolu, na długo zapamiętał spotkanie z kilkudziesięcioma żołnierzami z korpusu Dwernickiego, którzy w 1831 r. kwaterowali u jego rodziców. Nauki zaczął pobierać w dziewiątym roku życia w szkole oo. Bazylianów w Buczaczu, następnie przeniósł się do szkoły realnej we Lwowie. Szkołę szybko porzucił, gdy na dobre zajął się poezją. Jak wielu romantycznych twórców był samoukiem, samodzielnie poznawał historię, literaturę polską i obcą, niemal do końca życia uczył się języków. Ujejski bez trudu wszedł w krąg elity kulturalnej Lwowa, zaczął publikować na łamach „Dziennika Mód Paryskich”. Zadebiutował w 1844 r. erotykiem „Gdyby...”. Sławnym uczynił go poemat „Maraton”. Po wydarzeniach rzezi galicyjskiej powstał „Chorał”, lata 1846-47 przyniosły dalsze utwory z cyklu „Skarg Jeremiego”. We Lwowie 31 lipca 1846 r. był świadkiem przewożenia na śmierć i egzekucji Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, co było dla niego strasznym wstrząsem.

Jesienią 1847 r. wyjechał do Paryża, gdzie zetknął się z Fryderykiem Chopinem, Adamem Mickiewiczem i zaprzyjaźnił z Juliuszem Słowackim. Kontakty te pozostawiły niezatarte piętno na jego dalszym życiu i twórczości. Chodził na wykłady na Sorbonie i w Collège de France. Po powrocie do kraju Ujejski brał udział w rewolucji lwowskiej 1848 r.

Ciąg dalszy na str. 8-9



Życie Kościoła

KRAJ

□ Ponad 100 tys. wiernych zgromadziła na Jasnej Górze ogólnopolska pielgrzymka rolników połączona ze świętem dziękczynienia za plony. Dwudniowym uroczystościom dożynkowym przewodniczył krajowy duszpasterz rolników, biskup Jan Styra z Elbląga.

Wśród „spraw, których należy przypilnować” biskup elbląski wymienił udokumentowanie własności lub dzierżawy uprawianej ziemi, nabycie umiejętności prawidłowego wypełnienia wniosków, właściwą ewidencję prowadzonych hodowli i przestrzeganie rygorów bezpiecznej żywności.

□ Prawdopodobnie już od przyszłego roku nie będzie można odliczać od dochodu darowizn na cele kultu religijnego. Sejm zajmuje się rządowym projektem o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, który zakłada likwidację tego typu ulgi.

W miejsce ulgi, która ma zostać zlikwidowana proponuje się prawo do odliczenia od dochodu darowizn na rzecz organizacji prowadzących działalność pożytku publicznego. Przy czym osoby fizyczne będą mogły odliczyć z tego tytułu nie więcej niż 350 zł rocznie, natomiast osoby prawne - maksymalnie 10 proc. dochodu. Warunkiem odliczenia darowizn jest dokonanie wpłaty na rachunek bankowy organizacji.

□ Ukazał się nowy - trzeci już - numer Międzynarodowego Przeglądu Politycznego, którego tematem przewodnim jest konstytucja europejska. W MPP znajdziemy opinie dwóch najważniejszych antagonistów sporu o Europę na europejskiej centroprawicy - niemieckiej chadecji i brytyjskich konserwatystów. Głębszym tłem dla dyskusji o Europie jest wystąpienie Jana Pawła II do zjazdu przedstawicieli uniwersytetów katolickich oraz esej prof. Wojciecha Roszkowskiego o pojęciu i historii Europy.

□ „Ogrom ludzkiego zła i poniżenie ludzkiej godności sięga od wojny na Bliskim Wschodzie po to, na cośmy ostatnio mogli patrzeć z przerażeniem, gdy chodzi o wydarzenia w jednej z polskich szkół” - ubolewał w homilii bp Jędraszewski, nawiązując do ujawnionego przez media dręczenia nauczyciela języka angielskiego przez uczniów Technikum Budowlanego w Toruniu.

Duchowny nawiązał też do ponawianych przez Jana Pawła II apeli o uwzględnienie obecności chrześcijaństwa w jednoczącej się Europie. Zacytował niedawne słowa Ojca Świętego, w których Papież żalił się, że „w wielu miejscach współczesnej Europy Chrystus jest odrzucany, o Bogu nie chce się słyszeć, odrzuca się wartości chrześcijańskie”.

TROSKA O MŁODZIEŻ W ADHORTACJI „ECCLESIA IN EUROPA”

Ks. Tadeusz Domżał

Wspomnienie św. Stanisława Kostki obchodzone w kalendarzu litur-



gicznym 18 września było dla wielu dzieci i młodzieży sposobnością, aby nowy rok szkolny rozpocząć wraz ze swoim patronem. W wielu parafiach zorganizowane zostały specjalne rekolekcje lub triduum z uwzględnieniem postaci i cech świętości Stanisława Kostki. Był to jeden z wyrazów troski Kościoła o ludzi młodych. Ze strony Jana Pawła II wyraża się ona w innej formie. Spotkanie Młodych z Ojcem Świętym, listy do młodych i ciągła pamięć o przyszłości Kościoła, o nadziei Kościoła czyli o młodych, bo tak nazywa młodzież Jan Paweł II. Na kanwie tematu troski o młodzież spróbujmy odczytać, co Ojciec Święty powiedział młodym w ostatniej adhortacji „Ecclesia in Europa”.

Papieskie nauczanie odnoszące się do młodzieży w adhortacji „Ecclesia in Europa” występuje w trzech rozdziałach oraz w modlitwie końcowej obejmującej cały Kościół powszechny wraz z jego wiernym ludem.

Mówiąc o wspólnocie ludów (Ecclesia in Europa 12) Ojciec Święty dostrzega wzajemne otwieranie się ludów naszego kontynentu i pojednanie narodów, które niekiedy przez długi czas trwały w waśniach i konfliktach. Sytuacja taka buduje nadzieję na proces zjednoczeniowy, który może stanowić trwały fundament braterstwa i solidarności. Zadanie to możliwe jest do spełnienia przez kontakty wzajemne, współpracę i wymianę kulturową, co stanowić może istotny etap w tworzeniu świadomości europejskiej. Jan Paweł II dla ludzi młodych upatruje szczególne zadanie w budzeniu uczuć przyjaźni i jedności w warunkach demokracji, pokoju, w duchu wolności z poszanowaniem praw człowieka.

Wodniesieniu do wspólnot parafialnych i ruchów kościelnych (EiE15) Jan Paweł II mówi o owocach Ewangelii jakie rodzą się m.in. w różnych wspólno-

tach młodzieżowych. Ojciec Święty podkreśla przy tym wielkoduszną gotowość do służby oraz ewangeliczny radykalizm i zapał misyjny. Papież uwzględnia potrzebę odnowy parafii w krajach postkomunistycznych i na Zachodzie Europy, gdzie istnieje wielkie pole działania w wymiarze duszpasterskim.

W specjalnym rozdziale *Wychowanie młodych do wiary* Jan Paweł II zapelował o zwrócenie uwagi na formację młodych w kontekście pełnej i dojrzałej osobowości. Podkreślił przy tym istotę spotkania w wymiarze myśli i serca. Ojciec Święty wyraził to słowami: „Przy okazji każdego wydarzenia, w którym uczestniczy wielu młodych, nietrudno jest dostrzec wśród nich różnorodne postawy. Widoczne jest pragnienie bycia razem, aby wyjść z osamotnienia, mniej czy bardziej uświadomiony głód absolutu; wyczuwa się w nich utajoną wiarę, która chce się oczyścić i pójść za Panem; dostrzega się gotowość do kontynuowania rozpoczętej drogi i potrzebę dzielenia się wiarą” (EiE 61).

Wnikając w obecny stan rzeczywistości Ojciec Święty zalecił odnowę duszpasterstwa młodzieży z uwzględnieniem wieku i różnorodności sytuacji, w jakich znajdują się ludzie młodzi. Zalecił duszpasterzom, aby wsłuchali się w pytania młodych, co pozwoli w przyszłości nadać właściwy kształt programom ewangelizacji i sprawi, że ludzie młodzi staną się pierwszoplanowymi uczestnikami budowy przyszłych społeczeństw. Zdaniem Ojca Świętego należy dołożyć wszelkich starań, aby ludzie młodzi mogli się spotykać i zdobywać zdolność wspólnotowego działania i modlitwy. Podkreślił równocześnie, że ludziom młodym trzeba stawiać jasne wymagania odnośnie ich życia duchowego, wskazując na konieczność naśladowania Jezusa Chrystusa i umocnienie wynikające z intensywnego życia sakramentalnego. W tych kierunkach - zdaniem Ojca Świętego - powinna zmierzać troska o ludzi młodych. Papież widzi w tych działaniach duszpasterskich i ewangelizacyjnych drogę, która pozwoli ludziom młodym oprzeć się pokusom kultury zawierającej wartości nietrwałe lub też przeciwne Ewangelii. Zdaniem Ojca Świętego utwierdzenie młodego człowieka w wierze pozwala ukazywać myślenie chrześcijańskie w różnych dziedzinach życia, a w tym również w kulturze i rozrywce (por. EiE 62).

Koncząc adhortację „Ecclesia in Europa” Ojciec Święty obejmuje modlitwą cały Kościół. Powierza go opiece Matki Bożej, do której w intencji młodzieży znosi prośbę: „Czuwaj nad młodzieżą, nadzieją przyszłego świata; niech wielkodusnie odpowiada na wezwanie Jezusa”.

EPISKOPAT POLSKI APELUJE W SPRAWIE KONSTYTUCJI UNII EUROPEJSKIEJ

Episkopat Polski wystąpił z apelem do Unii Europejskiej o uznanie w Traktacie Konstytucyjnym chrześcijańskich korzeni Europy. Biskupi podkreślają, że projekt Traktatu „we fragmentach dotyczących źródeł cywilizacji europejskiej, wydaje się rozmiąć z prawdą historyczną”. List adresowany do premiera Włoch Silvio Berlusconi, przekazał na ręce ambasadora Włoch w Polsce Giancarlo Leo, sekretarz generalny KEP bp Piotr Libera. Od 1 lipca br. Włochy sprawują półroczną prezydencję w UE.

Oto treść listu:

Ekscelencjo, Szanowny Panie Premierze, dobiegają końca prace nad tekstem Konstytucji europejskiej. Dokument ten prawdopodobnie określi przyszłość narodów zjednoczonej Europy na wiele dziesięcioleci, a może nawet wieków.

Przedstawiony na początku lipca br. przez Konwent Europejski projekt tej Konstytucji, we fragmentach dotyczących źródeł cywilizacji europejskiej, zdaje się rozmiąć z prawdą historyczną. Nie można budować przyszłości Europy bez duchowego fundamentu, jakim jest prawda o jej historii i teraźniejszości.

Biskupi polscy, wsłuchując się w wielokrotnie powtarzane w ostatnim czasie apele Ojca Świętego Jana Pawła II, domagają się i proszą - aby twórcy przyszłego Traktatu Konstytucyjnego Unii Europejskiej wyraźnie uwzględnili chrześcijańskie dziedzictwo naszego kontynentu.

Oczekujemy, że ostateczny tekst Traktatu - przy pełnym poszanowaniu świeckiego

charakteru instytucji - będzie zawierał odniesienie do europejskiej spuścizny religijnej, a w szczególności chrześcijańskiej. To właśnie „wiara chrześcijańska ukształtowała kulturę Europy i spłotła się nierozwalnie z jej dziejami. Chrześcijaństwo zyskało trwałą pozycję jako religia Europejczyków. Jego wpływ był znaczący także w okresie nowożytnym i współczesnym” (Jan Paweł II, Anioł Pański - Castel Gandolfo 20 VII 2003). Pominięcie w tekście Traktatu tego faktu byłoby czymś niezrozumiałym i budzącym sprzeciw szerokich kręgów społeczeństwa polskiego, przyznającego się w zdecydowanej większości do chrześcijaństwa. Kościół Katolicki w Polsce, która już za kilka miesięcy stanie się członkiem Unii Europejskiej, ma nadzieję, że Italia sprawująca półroczną prezydencję w UE uczyni wszystko, aby w Traktacie Konstytucyjnym uznano chrześcijańskie korzenie Europy, a wartości religijne otrzymały należne im miejsce.

Modlitwą towarzyszymy pracom nad Traktatem Konstytucyjnym. Bożej opiece polecamy osobę Pana Premiera oraz misję, jaką spełnia Pan dla dobra bliskiego nam Narodu Włoskiego.

W imieniu Konferencji Episkopatu Polski kard. Józef Glemp, Prymas Polski, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, bp Piotr Libera, Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski, abp Józef Michalik, Wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Polski.

Warszawa, 3 września 2003 r.

ŚW. OJCIEC PIO

23 września Kościół wspomina św. Ojca Pio. Święty, o obecności którego przypominał zapach fiołków, cieszy się obecnie wielką czcią. Już za życia o cudach i znakach jakie dokonywały się w jego obecności i za jego pośrednictwem krążyły legendy. Teraz, gdy jest już Świętym, w wielu parafiach i wspólnotach zakładane są grupy modlitwne, które go czczą. Warto z tej okazji przypomnieć sobie najważniejsze wydarzenia z życia tego Świętego.

Ojciec Pio przyszedł na świat 25 V 1887 w Pietrelcina. Drogę życia zakonnego Ojciec Pio rozpoczął 6 I 1903 roku. 1 X 1905 roku wyjechał na studia filozoficzne do San Marco la Catola. Następnie w roku 1907 udał się do Serracapiola, aby rozpocząć studia teologiczne. Po roku otrzymał subdiakoniat, ale ze względu na stan zdrowia powrócił do Pietrelciny. 18 VI 1909 otrzymał święcenia diakonatu, a następnie święcenia kapłańskie 10 VIII 1910 w Benevento. Pod koniec sierpnia poczuł bóle w dłoniach i został skierowany na ba-

dania lekarskie do Neapolu. 28 II 1916 roku przybył do San Giovanni Rotondo. 20 IX 1918 roku otrzymał stygmaty w kościele pod wezwaniem Madonny delle Grazie. Od tego czasu był trzykrotnie poddawany badaniom lekarskim, aż wreszcie 4 VI 1922 roku na wniosek przełożonych przebywał pod obserwacją. Po roku otrzymał zakaz publicznego odprawiania Mszy św. i udzielania odpowiedzi na listy, które nadchodziły do niego z całego świata oraz zakaz spowiedzi. Protest wiernych przeciwko restrykcjom zakonnym sprawił, że odwołano zakazy nałożone na Ojca Pio i pozwolono mu publicznie celebrować sakramenty. 4 IV 1957 roku Pius XII mianował Świętego dyrektorem tercjarzy franciszkańskich, ale choroba ograniczyła jego możliwości działania w budowaniu „Domu Ulgi w Cierpieniu” w San Giovanni Rotondo.

W roku 1968 wyczerpany zakonnik poruszał się już na wózku inwalidzkim. Zmarł 23 IX 1968 roku. W przeddzień odprawił swoją ostatnią Mszę św. o godzinie 5 rano.

Ks. Tadeusz Domżał



życie Kościoła

WATYKAN

□ 7 października br. Jan Paweł II ma nadzieję odwiedzić sanktuarium w Pompejach. Ojciec Święty zapowiadając swoją pielgrzymkę podkreślił, że będzie to „szczególnie znacząca chwila Roku Różańca, rozpoczętego 16 października ubiegłego roku”, gdy podpisał on list apostolski „Rosarium Virginis Mariae”. Zapowiadając swą pierwszą w tym roku podróż po Włoszech (nie licząc kilku wyjazdów do letniej rezydencji w Castel Gandolfo) Papież oświadczył, że pragnie odbyć duchową pielgrzymkę do tej słynnej Świątyni maryjnej, będącej ośrodkiem duchowości różańcowej, rozważając wraz z Maryją oblicze Chrystusa w tajemnicach radośnych, światła, bolesnych i chwalebnych”.

□ Z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II Watykan wyda specjalną srebrną monetę wartości 10 euro, która znajdzie się w obiegu 14 października. Będzie ona ważyła 22 gramy i zawierać będzie wizerunek Ojca Świętego wraz ze stosownym napisem nawiązującym do jego srebrnego jubileuszu. Według znawców przedmiotu, nowa moneta pamiątkowa bardzo szybko wyjdzie z obiegu, gdyż wybito jej tylko 10 tys. egzemplarzy, a więc znacznie poniżej szacunkowego zapotrzebowania na monety watykańskie, zwłaszcza pamiątkowe.

ZAGRANICA

□ Zmiany w dyscyplinie dotyczącej celibatu wśród księży nie zapewnią wzrostu powołań kapłańskich w Kościele katolickim - twierdzi biskup Wilton Gregory, przewodniczący Konferencji Katolickich Biskupów Stanów Zjednoczonych. Jego stanowisko jest odpowiedzią na niedawny list wystosowany przez 163 księży archidiecezji Milwaukee.

Autorzy dokumentu napisali, iż podstawowym bodźcem do szukania zmian w twardej, ich zdaniem, dyscyplinie celibatu jest troska o wzrost powołań. Otwarcie się środowiska duchownych katolickich, przyjmowanie w ich szeregi zarówno tych, którzy chcą pozostać w celibacie, jak i tych, którzy równocześnie chcą prowadzić życie rodzinne znacząco zwiększyłoby liczbę księży i kleryków - stwierdził biskup.

W odpowiedzi na list, przewodniczący episkopatu stwierdził: „Żywotność Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych zawdzięcza dziś bardzo wiele tym dziesiątkom tysięcy księży, którzy zarówno w poprzednich pokoleniach, jak i dziś pozostają wierni zobowiązaniom czystości celibatu, tym, którzy zrozumieli, iż bycie mocnym duchem oznacza ciągłe przybliżanie się do Chrystusa”.



z kraju

- Przy okazji forum gospodarczego w Krynicy spotkali się prezydenci Polski, Chorwacji, Macedonii i Rumunii. Dyskutowano o UE, Iraku, NATO i ONZ.
- Miller wziął udział w szczycie bałtyckim w Wilnie, gdzie spotkał się z premierami Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii.
- PiS i LPR złożyły wnioski o dymisję marszałka Sejmu Borowskiego, który popełnił błąd legislacyjny przedłużając wbrew intencji Sejmu kadencję członka Rady Polityki Pieniężnej - Czekaja.
- Ministerstwo kultury zaproponowało patronat nad debatą dotyczącą nowego kształtu ustawy o mediach.
- Platforma Obywatelska rozpoczęła już kampanię wyborczą. Wśród postulatów PO znalazł się wniosek o całkowite zniesienie immunitetów poselskich i ograniczenie liczby posłów do 230, a senatorów do 32.
- 4 byłych posłów Samoobrony założyły nową partię o nazwie Polska Racja Stanu. Posłowie Samoobrony, którzy udali się do Strasburga, zażądali tłumaczenia debaty na język polski. Jak na razie w parlamencie europejskim istnieje 11 języków oficjalnych, bez języka polskiego. Członkowie Samoobrony twierdzą, że nikt w polskiej delegacji debaty nie zrozumiał.
- Przed komisją sejmową do sprawy Rywina powtórnie stanie szefowa gabinetu politycznego premiera Jakubowska, która miała stwierdzić, że poprawki w ustawie o radiofonii i TV są zgodne z planami rządu.
- Prokurator generalny i minister sprawiedliwości Kurczuk nie widzi nic złego w fakcie ujawnionym przed komisją ds. Rywina, że prokuratorzy dostawali od swoich zwierzchników na piśmie pytania, które mieli zadać premierowi Millerowi podczas przesłuchań.
- Od 20 sierpnia trwała okupacja starostwa w Stalowej Woli przez tamtejszych hutników, którzy obawiają się masowych zwolnień. Rozmowy wyznaczono na 17 września, co spowodowało, że hutnicy ograniczyli okupację budynku do sali narad. Protestują też górnicy. Rząd zamierza zamknąć 4 kolejne kopalnie.
- Przy okazji rocznicy najazdu Układu Warszawskiego na Czechosłowację w 1968 r. przypomniano sobie o Ryszardzie Siwcu, który wówczas na znak protestu dokonał samospalenia na stadionie X-lecia w Warszawie, podczas państwowych dożynek. 2 lata temu Siwiec został odznaczony pośmiertnie przez prezydenta Havla medalem Masaryka. Obecnie prezydent Kwaśniewski nadał zmarłemu tragicznie Siwcowi Krzyż Komandorski. Rodzina odmówiła przyjęcia odznaczenia wskazując na spóźnioną i „rocznicową” decyzję prezydenta.
- Dość dziwny hołd ofiarom Oświęcimia

- Brzezinki oddali wojskowi Izraela. Otóż Muzeum wizytowała grupa 200 oficerów armii izraelskiej. Przy tej okazji nad obóz przeleciały 2 samoloty F-16 żydowskiej armii, których piloci ślubowali, że „Holocaust już się nie powtórzy”. Piloci wracali z pokazów w Radomiu i oficjalnie mieli zrezygnować z tej demonstracji ze względu na złą pogodę. Przeciw przelotowi demonstrowała dyrekcja Muzeum twierdząc, że „tego typu pokaz siły militarnej Izraela” jest nie na miejscu. Ambasador Weiss tłumaczy, że chodziło tu nie o pokaz siły, ale... solidarności.

□ 35 polskich nauczycieli wyjechało do Izraela na szkolenie dotyczące Holocaustu.

□ W sanktuarium w Licheniu odsłonięto 16-metrowy pomnik poświęcony Armii Krajowej, najliczniejszej armii podziemnej Europy. Stan AK w 1944 roku wynosił 389 129 żołnierzy.

□ Niemiecki koncern prasowy Axel Springer zapowiedział jeszcze w 2003 roku uruchomienie bulwarówki będącej kopią niemieckiego „Bilda”. Koncern ten wydaje już w Polsce 33 tytuły, w tym „Newsweeka”.

□ Norweski koncern Orkla Press sprzedał 2 dzienniki wrocławskie - „Słowo Polskie” i „Wieczór Wrocławia” niemieckiemu koncernowi Polska Presse. Niemcy wydają już we Wrocławiu „Gazetę Wrocławską”.

□ W Lublinie otwarto Konsulat generalny Ukrainy. Jest to czwarta placówka tego kraju w Polsce.

□ Pod Poznaniem odbyły się lotnicze manewry NATO o kryptonimie Air Lmeat 2003. Wzięło w nim udział 906 samolotów i 1700 żołnierzy z 15 państw. Na poligonie pojawiły się F-16, F-18, Mirage 2000, Tornado, Harrier, MiG-29, Su-22 i czeskie Z-159, a także samolot wczesnego ostrzegania.

□ Nie ma wiadomości tygodnia bez afery lub aferki z udziałem działaczy SLD. W tym tygodniu wybraliśmy b. wiceprezydenta Szczecina i radną Sojuszu, która wg oskarżenia przywłaszczyła sobie milion zł, kierując miejską spółką.

□ Sąd w Suwałkach zawiesił proces szefa miejscowej Unii Pracy, który usiłował bezprawnie wygzekwować długi od swojej współpracownicy z SLD. Koalicja w terenie pęka? Z tego samego podwórka odnotujemy jeszcze sprawdzanie działań prokuratora Bieńka, który umorzył śledztwo przeciw likwidatorowi SdRP (poprzedniczka SLD) o oszustwa podatkowe przy likwidacji. Na umorzenie śledztwa naciął prokurator Kapusta, który obecnie zajmuje się sprawą Rywina. Prokuratorzy, którzy nie odrzucili sugestii Kapusty już nie pracują, a ich stanowisko przejął właśnie Bieńek. Kruk, krukowi...

□ Ministerstwo finansów opodatkuje przedszkola, które są „zakładami budżetowymi”.

□ Polska wygrała w Rydze mecz eliminacyjny do piłkarskich ME 2:0.

GAZETKI DLA... „BLONDYNKI”

Bohumil Prohazka

Dwie blondynki oglądają film pornograficzny. Po seansie jedna z nich wybuchła płaczem. Koleżanka pyta szlochającą blondynkę o powód płaczu? Bo ja..., bo ja... - jąka się płacząca - bo ja... myślałam, że on się z nią... ożeni. „Blondynek” i dowcipów o nich nie brakuje, ale w codziennym natłoku spraw zapominamy czasami, że „cywilizacja blondynek” nie jest zjawiskiem marginesowym. Biorąc pod uwagę nakłady „blondynkowych” czasopism wyrabiających „gusta” swoich czytelników trzeba stwierdzić, że zjawiska tego lekceważyć nie można. Komu się zresztą chce czytać o kolejnych aferach ekipy Millera. Znacznie przyjemniej jest rzucić okiem np. na ekstrawagancję Jennifer Lopez, która podobno ubezpieczyła swoje ciało na miliard dolarów płacąc 10 milionów dolarów rocznej składki. Trzeba przyznać, że przy tej informacji wszystkie dyskusje o zbyt wysokim obowiązkowym ZUS-ie w Polsce można sobie darować. Życie prezentowane w kolorowych pisemkach dla „blondynek” wydaje się nieco wirtualne, ale mnogość tego typu wydawnictw może świadczyć, że są to problemy ważniejsze niż „restrukturyzacja górnictwa”. Zresztą na upartego można by przełożyć informację „kolorowej prasy” na rzeczywistość polityczną. Gazety doniosły o stołecznych przekrętach polityków Platformy, którzy nie chcą być gorsi od kolegów z SLD. A przecież wiadomo, że politycy z PO są najprzystojniejsi na scenie politycznej (Tusk też, ale na „wysokich obcasach”, a Rokita w jakiejś blond peruczce). Brzydkie donos na Platformę zapewne tej partii nie zaszkodzi, a wyjaśnienia nie należy szukać w jej pomysłach redukcji liczby posłów czy postulacie odebrania immunitetów parlamentarzystom, ale np. w artykule z miesięcznika „Olivia”. Pismo to donosi swoim czytelniczkom, powołując się na „hiszpańskich naukowców”, że „przystojniacy mają lepsze plemniki”. Trudno więc wymagać od czytelników, by w następnych wyborach pozbyli się pseudoliberalnych ubermenszów z Sejmu czy Senatu. I sprawa jasna. Kozaki i Tatarzyny dalej mogą się spokojnie trzymać za łyby i zakładać szemrane interesy budowlane za społeczne pieniądze. Trzeba jedynie zadbać, by w portfelach obywaterek-blondynek pozostały pieniądze na zakup „Olivii”.

Jak już życie za bardzo dokuczy to można wybrać się z „Olivią” do Londynu, gdzie dla odreagowania stresu możemy sobie „szczypnąć w pupę” Brada Pitta w gabinecie figur woskowych. Pośladki aktora wykonano w tym celu z miękkiego tworzywa sztucznego. W gabinecie Madame Tussand zafaluje też „biust Britney Spears”.

Inna potężna porcja „życia” czeka na nas w „Cosmopolitan”. Przytoczmy tylko tytuły: Pozycje, których on pragnie i będzie

blażał o więcej; Poczuj się jeszcze bardziej wyzwolona, Usta - spraw by nie oderwał od nich oczu i... warg; Ewelina Flinta - Gwiazda w naszym stylu, Mocne strony kobiety, Faceci z sextetu nago!

Zanim jednak pobiegiesz do kiosku, by uzupełnić swoją wiedzę, z radia dopadnie cię aktualny przebój nr 1 - „testosteron”. Nucąc go lekko zanurz się w lekturę „Glamour”, skąd dowiesz się, że testosteron odpowiada za „machoidalne cechy męczyzny”. W artykule na ten temat niejaka Ewa Łątka namawia kobiety, by nie używały antykoncepcyjnych pigułek hormonalnych. Czyżby jakiś ukłon w stronę katolickiego społeczeństwa w Polsce? Okazuje się jednak, że chodzi o prawidłowy wybór kochanka. Pigułki zakłócają biologiczny rytm słabej płci i może się ona pomylić wybierając „łagodnego misiaczka” za kochanka, a za męża typ „macho”. Bez pigułek sama biologia podpowie kto ma być mężem, a kto kochankiem. I tak się ten kółkowy światek toczy dookoła d...kracji.

Jeszcze zacytujmy list czytelniczki „Glamour”, która dzięki pismu osiągnęła wyższy stan świadomości - „Gdy czytam wasz magazyn, zazdrość przybiera na sile. Myślę, że ja i Glamour to dwa zupełnie inne światy. Myślę też, że ten drugi, lepszy jest dla mnie nieosiągalny. Ale, podobnie jak Magda, lubię swoją pracę i swoją wieś. Pozwolicie mi wyżyć się kompleksów prowincjuszki i żyć w zgodzie z autentycznym pragnieniem”.

Po wejściu do UE trzeba będzie rozdawać każdemu Polakowi egzemplarze „Glamour” darmo, dla wyzbycia się kompleksów i zadbać o „autentyczne pragnienia”, czyli np. bezwizową wycieczkę do Londynu dla szczytności w t... Brada Pitta.

Badania opinii publicznej potwierdzają, że wpływ na poglądy kształtują mass media. Zostawiając na boku żarty z „blondynkowej prasy”, trzeba jednak dodać, że z opiniami tymi i tak będzie coraz gorzej. Już wkrótce na rynku pojawią się wydane przez niemiecki koncern „bulwarówki”, z którymi ma konkurować „bulwarówka” Agory, czyli wydawcy gazety Wyborczej. A w prasie „normalnej” też nie lepiej. Głośno dyskutuje się i protestuje w kraju o Centrum Wypędzonych w Berlinie, ale gdzieś tam po cichu umyka informacja, że norweski koncern „Orkla” odsprzedał właśnie dwie gazety wrocławskie koncernowi niemieckiemu, który obecnie w tym mieście kontroluje już cały rynek prasowy, poza miejscowym wydaniem Wyborczej. Ta ostatnia jednak i tak dość ochoczo od dawna reprezentuje interesy zachodniego sąsiada. Kapitał niemiecki znajduje się też w większości pisemek dla blondynek, a więc już niedługo zamiast Rywina przychodzącego do Michnika, przyjedzie Blondyn do Blondynki (z Polski), a ona nie będzie taka... Wanda i w zamian za wycieczkę do Londynu zgodzi się mu oddać... chałupę z „Ziem odzyskanych”. Współczesny zaś Drzymała zadowolony się zapewne fotką Britney Spears z jej osobistą dedykacją. Pożyjemy, poczytamy.



ze świata

□ 250 tysięcy pielgrzymów z Polski wybiera się na spotkanie z Janem Pawłem II na Słowacji. Na przejściach granicznych wprowadzono dla pielgrzymów ułatwienia. Ojciec Św. przebywa na Słowacji od 11 do 14 września, a jego pielgrzymka nosi hasło - „wierni Chrystusowi - wierni Kościołowi”. Jan Paweł II dokona beatyfikacji 2 słowackich męczenników z okresu komunizmu.

□ W polskiej strefie stabilizacyjnej w Iraku ukraiński żołnierz zastrzelił Irakijczyka, który nie posłuchał wezwania do zatrzymania się i usiłował uciec swoim autem. Polscy żołnierze zatrzymali też 5 Irakijczyków, którzy ostrzelali wojskowy patrol.

□ Polską strefę w Iraku odwiedził amerykański sekretarz stanu Rumsfeld, który odwiedził polski obóz Babilon.

□ Znow kryzys na Bliskim Wschodzie. Do dymisji podał się premier Autonomii M. Abbas, uznawany za rzecznika porozumienia z Izraelem. W Izraelu politycy z tej okazji zażądali wyrzucenia z Autonomii Arafata. OWP i Al. Fatach zgłosiły na nowego premiera obecnego szefa parlamentu Palestyny A. Korei, znanego jako Abu Ala.

□ Wizytę w Pradze złożył kanclerz Niemiec Schroeder, który wezwał do zapomnienia „sporów z przeszłości i patrzenia w przyszłość”. Skąd my to znamy?

□ Jesień może okazać się przełomowym okresem dla centrolewicowego rządu w Czechach. Opozycyjna ODS - Obywatelska Partia Demokratyczna zapowiedziała złożenie wotum nieufności wobec gabinetu Szpidli. Za odwołaniem rządu zgłoszą też komuniści i być może część posłów z samej koalicji, niezadowolona z rządów socjaldemokratów.

□ Żołnierze sił pokojowych KFOR skonfiskowali w serbskiej części Bośni 4 tony broni. Wcześniej podobną ilość broni skonfiskowano Albańczykom.

□ Wybory parlamentarne w Rosji wyznaczono na 17 grudnia. Szanse wejścia do parlamentu mają komuniści, liberalni demokraci Żyrynowskiego, Sojusz Sił Prawicowych - Niemcowa, liberałowie z „Jablko” i proputinowska Jedna Rosja. Jabłko i komuniści ogłosili już swoje listy kandydatów.

□ Szykują się też wybory lokalne w Bawarii. Sondaże mówią, że tamtejsza CSU osiągnie rekordowy wynik - 60%. Na SPD zamierza głosować tylko 22% Bawarczyków, najmniej w historii socjaldemokracji po wojnie.

□ Pseudoparlament Korei Północnej jednogłośnie zaaprobował rozszerzenia „sił nuklearnego odstraszania” wobec „wrogiej polityki USA”. Na paradzie wojskowej koreańscy komuniści zaprezentowali też nową rakietę dalekiego zasięgu. Po-

kaz siły KRLD następuje w momencie złagodzenia kursu Waszyngtonu, który jest gotowy dać Północy odpowiednie gwarancje.

□ W trudnej sytuacji politycznej znajduje się premier Wielkiej Brytanii T. Blair. Afera z samobójstwem eksperta i matactwa w sprawie posiadania przez Irak broń masowej zagłady spowodowały, że większość Brytyjczyków chciałaby dymisji premiera.

□ Notowania prezydenta G.W. Busha spadły do najniższego poziomu od początku jego prezydentury. Busha popiera tylko 52% Amerykanów.

□ W Dreźnie spotkali się prezydent Chirac i kanclerz Schroeder. Przywódcy Francji i Niemiec wezwali do przyjęcia „eurokonstytucji” do końca roku bez żadnych zmian i poprawek. W podobnym tonie wypowiedział się też „ojciec chrzestny” konstytucji Giscard d'Estaing, który nawet stwierdził, że „jeżeli do ustawy wprowadzi się zmiany to euroobywatele ją odrzucą”. VGE uważa pewnie za euroobywateli wyłącznie mieszkańców Francji i Niemiec...

□ Znow przełożono proces Miłoszewicza przed trybunałem w Hadze. Proces odłożono po raz jedenasty, a powodem jest choroba oskarżonego.

□ 4 tysiące Rosjan manifestowało w Rydze przeciw wprowadzaniu języka łotewskiego do szkół mniejszości etnicznych. Od tego roku 60% przedmiotów ma być wykładanych po łotewsku. Ryga uważa, że ograniczy to bezrobocie wśród ich absolwentów, Rosjanie obawiają się, że nie znając łotewskiego ich dzieci będą musiały rezygnować z nauki. Rosjanie stanowią jedną trzecią społeczeństwa.

□ Wzrosła ilość euroentuzjastów na Łotwie. Za UE zamierza głosować 54,2% obywateli tego kraju.

□ Inwestycje zagraniczne w Czechach są dwukrotnie większe niż w Polsce. Pradze udało się przyciągnąć kapitał w wysokości 9,3 miliarda dolarów (Polsce - 4,1 mld). Największymi inwestorami są USA, Japonia i Niemcy. Prawie jedna trzecia Czechów pracuje w firmach zagranicznych.

□ Pozostaliśmy w Czechach, skąd donoszą o niskim skupie zboża. Powodem są niskie plony, ale też działalność niemieckich spółek, które gospodarują na pograniczu i wywożą zebrane plony do Niemiec, gdzie do każdej tony dostają unijną dotację.

□ Pożar w Dżakarcie spowodował śmierć 4 osób. Z Indonezji doniesiono także o kolejnej katastrofie tamtejszego przeciążonego promu. Zginęło kilkadziesiąt osób.

□ 4 osoby zginęły, a 79 odniosło rany po zamachu na lokalny pociąg w Kraju Stawropolskim w Rosji.

□ W Macedonii doszło do starć policji z albańskimi separatystami. Zginęło 4 Albańczyków.

□ Litwini protestowali pod stacjami rosyjskiego koncernu „Lukoil”. Chodzi o plany koncernu wydobywania ropy z Bałtyku, co może zanieczyścić litewskie wybrzeże.

Ciąg dalszy ze str. 3

„WIESZCZ LITEWSKI”

W pobliżu przetrwało także kamienne koło młyńskie umieszczone przez Syrokomlę. W 1897 r. rodacy ustawili stół – pomnik z wrytą w granicie lirą. Wszelkie zawieruchy dziejowe szczęśliwie omijały ten urokliwy zakątek. W dwudziestoleciu międzywojennym mieściła się tu szkoła, po wojnie umieszczono bibliotekę i urządzono ekspozycję muzealną w 150-lecie śmierci poety. Chyba zbyt rzadko Polacy odwiedzający miasto nad Wilią jadą i do Borejkwoszczyzny. A warto to zrobić, zadumać się nad losami pokoleń w konfrontacji z hałaśliwą rzeczywistością, sięgnąć po któryś z wierszy Syrokomli.

Tu odwiedzali gospodarza i inni jeszcze znakomici rodacy, którzy swe losy związali z Wieleńszczyzną. Wystarczy wymienić pisarza Ignacego Chodźko,

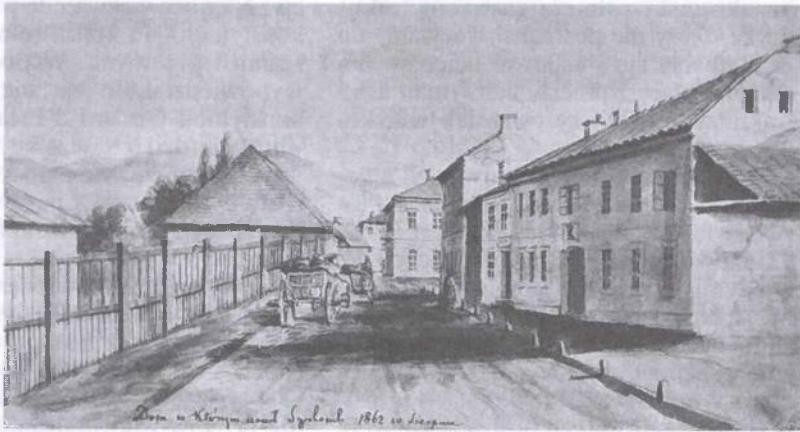
poetę Edwarda Odyńca, archeologa Eustachego Tyszkiewicza.

W Borejkwoszczyźnie Władysław Syrokomla ukończył poemat „Urodzony Jan Dęboróg” zaczynający się wyznaniem wzorowanym nieco na „Panu Tadeuszu”: „Ziemio moja rodzinna, Litwo moja święta, złotym piaskiem i drobną trawą przetrząśnięta”. Nikt nie może wątpić w umiłowanie tych stron przez poetę, w jego tożsamość z krainą litewską jako dawnym składnikiem Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Nie przeszkadzało mu to w odbywaniu licznych wycieczek i dalekich wypraw. Powstały po nich liczne zapisy wydane drukiem, dziś cenne źródło również dla historyków. Ich autor polubił „włóczęgi”, marzył o nowych wrażeniach, spotkaniach z ludźmi. Chłonał jak mało kto opowieści o dawnych dziejach, baśnie i legendy, wplatał je w wiersze, sztuki teatralne, teksty pisane do gazet. Odwiedził także Wielkopolskę, Warszawę, Wrocław, Kraków. Dużo też wysyłał i otrzymywał listów, stale radził się i informował J. I. Kraszewskiego.

WILNO

Borejkwoszczyzna, a przejściowo i Popowszczyzna, cieszyły nastrojami, Wilno stwarzało więcej okazji do spotkań, szans na nowe dzieła, przeżycia artystyczne. Tu pracował Kondratowicz-Syrokomla jako sekretarz w Komisji Archeologicznej i w „Wileńskim Tygodniku Literackim”, pisał przeglądy literackie dla „Kuriera Wileńskiego”, rozwijał swe kontakty teatralne. Wielkim przeżyciem okazała się m.in. premiera w 1858 r. dramatu historycznego

„Kasper Karliński” („entuzjazm wzbudzony przez poetę dochodził do najnieprawdopodobniejszych rozmiarów”), potem i innych sztuk („Księżniczka Słucka”, „Hrabia na Watorach”, „Chatka w lesie”). W 1861 r., na wieść o manifestacjach patriotycznych, Syrokomla pojechał ponownie do Warszawy. Kiedy wracał w rodzinne strony został aresztowany przez żandarmów w Suwałkach i następnie osadzony w więzieniu wileńskim. Dzięki staraniom przyjaciół zwolniono go i odesłano pod nadzór policji do Borejkwoszczyzny. Od szykan zaborcy groźniejsze okazały się suchoty. Tak gaś wielki poeta, prawy człowiek, patriota. Zmarł 15 września 1862 roku w Wilnie przy obecnej ulicy



Barbary Radziwiłłówny 3 (Ryc.), co upamiętnia skromna tablica.

Pogrzeb przybrał charakter demonstracji, był i szczerym hołdem dla zmarłego. Trumnę ze zwłokami złożono na Rossie, a na płycie umieszczono napis: „Skonał grając na lirze”. Pomnik poety jest także w wileńskim kościele św. Jana, jego imię nosi jedna ze szkół średnich.

POEZJA

Zachęcam do sięgnięcia po zbiory wierszy Władysława Syrokomli: „Gawędy i rytmy”, „Poezje ostatniej godziny”, po jego poematy, dramaty i komedie, opowiadania, wspomnienia, relacje z podróży. Najłatwiej pewnie będzie trafić na wyборы poezji, których kilka ukazało się w Polsce po wojnie. Krytycy literaccy oceniają, że jest to poezja „szczerze ludowa” (J. W. Gomulicki), o rodowodzie prowincjonalno-szlacheckim. Znajdujemy w niej scenki z życia na Kresach, dużo pogody ducha i humoru, swoistej śpiewności. A wszystko to szczerze polskie w litewskiej przyprawie.

Niechby się spełniły życzenia poety, który marzył, że „...młodzian, dziewczę, niewiasta, / Przed ludźmi cudzej ziemi, / Wszechmieniem i gawędą słać lirnika będą, / co śpiewał i żył z niemi”.

Adam Dobroński

Bibliografia: J. Kudirko, *Wilno w ich życiu, Litwa w ich twórczości*, Wilno 1997.

Ciąg dalszy ze str. 3

KORNEL UJEJSKI

W 1850 r. ożenił się z Henryką hr. Komorowską. Teść wydzierżawił mu majątek w Pawłowie, ale po trzech latach odebrał z powodu złego gospodarowania. Kilka następnych lat bez większego powodzenia Ujejski obejmował kolejne dzierżawy. Na świat przyszły dzieci, synowie Kordian i Roman oraz córka Lilia, która zmarła jako dziecko. W 1858 r. objął podlwowski majątek Zubrzy, którego dzierżawę prowadził przez dwadzieścia dwa lata. W 1860 r. ogłosił drukiem „Listy spod Lwowa”, pamflet głoszący sprzeciw wobec bierności środowisk konserwatywnych, będący manifestem nonkonformizmu i buntu. Sam przejęty tymi ideami przedsięwziął tajemniczą wyprawę do Jass w Rumunii.

Po powrocie nadal gospodarował w Zubrzy, która przynosiła spore dochody dzięki mlecznemu gospodarstwu, a jednocześnie z powodu bliskości Lwowa umożliwiało uczestniczenie w życiu kulturalnym i intelektualnym miasta. Na wsi Ujejski prowadził działalność oświatową wśród ludu. Z Lwowem łączyła go praca konspiracyjna i wielka miłość jego życia, Leonia Wildowa, żona znanego w mieście księgarza. Był z nią związany do jej śmierci. Po wybuchu powstania styczniowego wszedł w skład Czerwonego Komitetu Bratniej Pomocy. Za drukowanie i rozpowszechnianie utworów patriotycznych stanął przed sądem. Po 1863 r. napisał kilka wierszy poświęconych męczennikom narodowej sprawy, m.in. Romualdowi Trauguttowi. W latach 60. i 70. poeta prowadził aktywne życie, wiele podróżował, publikował, występował publicznie. W 1877 r. zdobył mandat poselski do Rady Państwa w Wiedniu, z którego dwa lata później zrezygnował.

W latach 80. Ujejski stopniowo zaczął wycofywać się z życia publicznego. Zmarła Wildowa, rok później żona, synowie wyrosli. W 1883 r. osiadł w Pawłowie u gospodarującego tam syna Romana. Zbudował niewielki dwuizbowy domek drewniany, w którym żył samotnie otoczony jedynie książkami i ulubionymi przedmiotami. Z otwartych okien domu patrzył na kwiatowy ogródek i pola Pawłowa, na wysoką kępę topól i kasztanów zarastających cmentarz, na słomą kryte chłopskie chaty i sosnową aleję do sąsiedniej wsi. Siedział godzinami przed domem, obserwując zachody słońca i słuchając śpiewu słowików.*

Ujejski był człowiekiem czynu. W Pawłowie wiodł spokojny, lecz pracowity żywot. Podobnie jak w Zubrzy, prowadził „pracę u podstaw”. Utrzymywał dobre sąsiedzkie stosunki z chłopami, zajął się organizowaniem nauki czytania i pisanie, wypożyczaniem książek, wysyłaniem do szkół chłopskich dzieci, wygłaszaniem odczytów i popularyzujących pogawędek. Z powodu pogarszającego się stanu zdrowia coraz rzadziej występował publicznie, uczestniczył jednak w obchodach →→→

polemiki

STARCY-WAMPIRY CZY PAJDOKRACJA?

Stanisław Michalkiewicz

Zwyczajowo dyskretne od kilku lat obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej, tym razem zostały odrobinię wzmocnione z uwagi na konieczność dania odporu pomysłowi urzędzenia w Berlinie Centrum przeciwko Wypędzeniom.

Red. Stefan Bratkowski przypomniał z tej okazji Niemcom, jak to robili z ludzi mydło, a w „Gazecie Wyborczej” groźnie pokiwał Erice Steinbach palcem w bucie sam premier Miller. Ponieważ jednak kilka dni przedtem rząd premiera Millera złożył w Sejmie projekt ustawy przyznającej obcym obywatelom, a więc m.in. Niemcom czynne i bierne prawo wyborcze do samorządów terytorialnych w Polsce, to pewnie Steinbach wielkodusznie wybaczy te wszystkie bluźnierstwa, bo chyba rozumie, że również premier musi zachować jakieś pozory. Czy Centrum powstanie, czy nie, to jest kwestia tzw. „nadbudowy”, czyli guma do żucia dla różnych ambicjo-

nerów, którzy jeszcze dziś spierają się, kto jest większą ofiarą wojny, natomiast prawa wyborcze do samorządów są ważnym elementem dokończenia procesu zjednoczenia państwa niemieckiego. Oczywiście Europejczy za nic w świecie nie mogą się przyznać, że o tym wiedzą, bo trudno wtedy byłoby im wytłumaczyć swoje poparcie dla Anschlussu. Dlatego stoją na nieubłaganej gruncie i pryncypialnie bluźnią Eryce Steinbach oraz jej rozrywkowym projektom.

Zapewne dla odprężenia i wytchnienia od tych wszystkich zgryzot rząd premiera Millera na jeden dzień przekazał władzę gimnazjalistom. Niewiarygodne, ale żaden z gimnazjalistów piastujących 1 września ministerialne stanowiska nie tylko nie zrobił żadnego głupstwa, ale nawet się nie skorumpował. Czy to z uczciwości, czy z naiwności, czy po prostu nie zdążyli - mniejsza o to. Skoro 1 września ta zamiana nie przyniosła żadnego nieszcześcia, to może warto rozszerzyć tę nową, świecką tradycję również na pozostałe dni roku? Gorzej nie będzie, a jest szansa, że może być lepiej. Czy tacy gimnazjaliści wpadliby na pomysł obłożenia prywatnych i państwowych szkół wyższych, a nawet przedszkoli 19-procentowym podatkiem? Chyba by nie wpadli, a dorosły pan minister finansów wpadł, zaś pani minister szkolnictwa Łybacka aż zartała się z ucieszy. Zaiste, nie ma co czekać; jedyny ratunek w pajdokracji.

Niestety, nawet i ta sprawa nie wygląda dobrze, nie tylko zresztą u nas, ale w całej zjednoczonej Europie. Odbywająca się właśnie w Warszawie międzynarodowa konferencja demograficzna zakończyła się wnioskiem, że narody europejskie gwałtownie się starzeją. Skąd w takim razie weźmiemy gimnazjalistów do pajdokracji, skoro w Europie zostaną sami starcy-wampiry, czekający na części zamienne ze specjalnych hodowli ludzkich embrionów? Na to konferencja, rzecz prosta, już nie odpowiedziała, ograniczając się do oczywiście słusznej wskazówki, że byłoby dobrze, gdyby dzieci rodziło się trochę więcej. Czyżby załamanie systemu ubezpieczeń społecznych we Francji uprzytomniło powagę sytuacji również Wielkiemu Wschodowi, który wreszcie przestanie forsować „prawo do aborcji”? Ano, potrzeba jest matką wynalazków, a poza tym, jak Pan Bóg dopuści, to i z kija wypuści, więc nie jest wykluczone, że w końcu i masoni przyjdą do opamiętania. Warto w związku z tym zwrócić uwagę na najważniejszą przyczynę kryzysu demograficznego, czyli na powszechne i przymusowe ubezpieczenia społeczne. Większość ludzi nie widzi żadnego związku między tymi sprawami, a tymczasem jest on bezpośredni i łatwy do uchwycenia.

Chodzi o to, że przed wprowadzeniem przymusu ubezpieczeniowego, bogactwo pokoleń gromadzone było w rodzinach. W rodzinach rodziły się również dzieci, które z gospodarczego punktu widzenia były bardzo ważną inwestycją. Był ludzi starych zależał wtedy od tego, czy mieli dzieci, czego te dzieci nauczyli i czy wychowali je w poczuciu odpowiedzialności, czy nie. Taka sytuacja skłaniała ludzi do posiadania dzieci i do starannego ich wychowywania. Tymczasem wprowadzenie powszechnych i przymusowych ubezpieczeń społecznych zerwało związek między posiadaniem dzieci, a jakością życia ludzi starych. Jakość życia ludzi starych przestała zależeć od dzieci, tylko od wpłacanej składki emerytalnej. W tej sytuacji dzieci przestały być traktowane jako inwestycja. Stały się obciążeniem, bo koszty ich utrzymania i wychowania ograniczały konsumpcję bieżącą i tak już uszczuploną wskutek konieczności opłacania składki emerytalnej. Ludzie instynktownie unikają obciążeń, toteż z dziesięciolecia na dziesięciolecie rodzi się coraz mniej dzieci, m.in. wskutek coraz szerszego stosowania kontroli urodzin i forsowania aborcji na życzenie. Ponieważ wychowanie dzieci też nie ma większego wpływu na sytuację ludzi starych, rodzice coraz chętniej uchylają się od mozołów wychowawczych, powierzając to zadanie instytucjom publicznym, które działają tak, jak wszystkie instytucje publiczne, tj. marnie. Na te zależności zwrócił uwagę laureat nagrody Nobla z ekonomii w roku 1992, Amerykanin Gary Stanley Becker, autor książki „Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich”.

Ponieważ dzieci rodzi się coraz mniej, to pogarszają się proporcje między pokoleniami, co zaczyna rzutować na wydolność systemu emerytalnego. Np. w latach 60-tych w Polsce na jednego emeryta przypadało 7 płacących składki, podczas gdy obecnie - już niecałych dwóch. Przybywa starych ludzi, z którymi nie wiadomo co robić i w tej sytuacji w państwach, gdzie system ubezpieczeń społecznych zmierza ku bankructwu, nasila się propaganda eutanazji. Aborcja i eutanazja - oto dwie strony medalu, dwie postaci ofiar z ludzi, których domaga się socjalistyczny Moloch ubezpieczeniowy, wychwalany przez swoich kapłanów, jako wielka zdobycz ludu pracującego. Ciekawe, że filozofia towarzysząca powszechnym ubezpieczeniom emerytalnym jest swoistą karykaturą religii. Chrześcijaństwo np. powiada, że życie wieczne jest ważniejsze od doczesnego. Filozofia „emerytalna” - że życie na emeryturze jest ważniejsze od całego wcześniejszego. Dlaczego niby - nikt tego nie wie. Bo tak naprawdę wcale nie jest ważniejsze, tylko stworzenie takiego wrażenia sprawia, że ludzie łatwiej godzą się na odebranie im władzy nad coraz to większą częścią własnych dochodów, by oddać ją rozrastającej się biurokracji albo wprost lichwiarzom, którzy wynajmują sobie polityków.

→→ rocznicy śmierci Mickiewicza. Dał się też namówić na udział w uroczystościach jubitował ją sam poeta i opatrzył napisem: „Spoczną i wstaną”. Dziś po inskrypcji nie ma śladu, a do historycznych mogił trudno przedrzeć się przez gęste, wysokie zarośla. Jest coś symbolicznego w tym zaniedbaniu: *a jednak grób zarasta, pamięć się zaciera...*

Poeta został w 1901 r. uczczony popiersem na ulicy Akademickiej we Lwowie,



autorstwa artysty rzeźbiarza Antoniego Popiela. Po II wojnie światowej pomnik przeniesiono do Szczecina. W okresie powojennym kilkakrotnie wznawiano wiersze Kornela Ujejskiego, wydano „Pisma wybrane” t. 1-2 (1955), „Poezje wybrane” (1975), „Poezje niezbrane” (1993). Jednak nawet w szkołach nikt ich już nie czyta. Cóż, szkoda.

Ewa Ziolkowska

Cytaty oznaczone* pochodzą ze wstępu pióra K. Poklewskiej do „Wyboru poezji i prozy” Kornela Ujejskiego, Ossolineum (Wrocław 1992).



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

AVEC OU SANS COMMENTAIRE

Sondage OBOP : 25% pour le SLD (+4 points), 16% pour la PO (+2), 12% pour la LPR (+4), 11% pour le PiS (-3), 10% pour Samoobrona (-4) et 9% pour le PSL (stable).

Lorsque l'on observe ces résultats, on se dit bien qu'avec la proportionnelle, aucune majorité stable ne peut se dégager, ni à gauche, ni à droite. Le parti arrivant en tête sera obligé de composer avec d'autres formations pour former une coalition. C'est l'instabilité assurée. Si on se livre à des petits calculs, en rapprochant ce que l'on peut rapprocher, la PO plus le PiS donneraient 27% et seraient à la hauteur du SLD. Mais il n'y a pas matière à pavoiser car PO + PiS, c'est déjà une coalition alors que la formation de Miller est monobloc. Que donnerait un système majoritaire à la française, avec des désistements entre la PO et le PiS pour le candidat le mieux placé ? Ça, c'est déjà de la politique-fiction, d'autant plus que l'électeur polonais est assez versatile et qu'il faut compter sur Samoobrona et sur le PSL qui pèsent à eux deux environ 20%. Quand on connaît leur vénalité, on peut être presque sûr qu'ils iront au plus offrant, faisant fi de leurs principes. En revanche, un changement de mode de scrutin, rapprochant plus le citoyen de ses élus, pourrait être à même de casser le cercle vicieux de l'abstentionnisme : on ne va pas voter parce que l'on ne connaît pas les candidats et que la majorité d'entre eux n'est pas brillante – si les électeurs s'intéressent si peu aux élections pourquoi les formations feraient-elles un effort supplémentaire pour présenter des candidats de valeur ? Et la boucle est bouclée. Conséquence : comme le note l'hebdomadaire *Wprost* dans un article intitulé „La Diète des vaches sacrées”, au parlement polonais, des hors-la-loi peuvent faire la loi et peser sur les décisions les plus importantes de l'État. En effet, un certain nombre de députés ou de sénateurs qui ont maille à partir avec la justice, siègent toujours dans l'hémicycle et participent aux travaux parlementaires. Certains d'entre eux sont même à la tête de commissions qui dirigent ces travaux. Tout cela sous la protection de l'immunité parlementaire et sous les yeux de toute la Pologne. Il n'est pas étonnant dans ces conditions que les lois soient mal faites et soient la risée des citoyens et que ces derniers, au moment des élections, préfèrent aller taquiner le goujon.

A Gdańsk, dans la basilique Sainte-Brigitte, se sont déroulées les cérémonies commémorant le 23^e anniversaire des accords de 1980. A cette occasion, au cours d'une réunion qui s'est tenue dans la ville polonaise, l'UNESCO a inscrit les 21 revendications (rappelez-vous : „21 X TAK”) au Registre de la Mémoire du Monde qui a

pour but de conserver et promouvoir le patrimoine documentaire de valeur universelle. Les revendications des grévistes figurent avec 90 autres inscriptions parmi lesquelles on compte notamment la Déclaration des Droits de l'Homme et du Citoyen de 1789 ou le parchemin de la Confédération de Varsovie qui, le 28 janvier 1573, a accordé la tolérance religieuse aux nobles polonais. Pour l'UNESCO, „les 21 revendications sont à la base d'un mouvement qui a par la suite provoqué d'autres événements dans d'autres pays de l'Est les aidant dans leur quête d'une transition pacifique vers la démocratie. C'est pourquoi les 21 revendications d'août 1980 sont un document de première importance : elles sont le témoignage d'un tournant historique de l'histoire qui n'a pas changé que la Pologne, l'Europe et le monde d'alors, mais aussi leur avenir.” Autrement dit : la chute du mur de Berlin est l'aboutissement d'un mouvement commencé sur le littoral, pas le début de la libération. Les revendications sont inscrites sur des panneaux en bois entreposés au Musée maritime de Gdańsk. Il ne s'agit pourtant que d'une copie car les originaux n'ont pas été conservés.

Le bilan de la rentrée scolaire : plus de 6,32 millions d'élèves ont repris le chemin de l'école. C'est 137000 de moins dans le primaire et 64000 de moins dans les collèges, en raison de la baisse de la démographie.

Une information alarmante en cette période de rentrée : les revendeurs de drogue s'organisent dans les établissements scolaires polonais qui représentent un marché important, surtout pour la marihuana. En dehors des élèves, parmi les dealers on compte également des éducateurs dont le rôle est de prévenir les jeunes des dangers des stupéfiants. D'après la police, c'est précisément à l'école que les jeunes commencent à consommer. Alors qu'autrefois le trafic se faisait surtout dans les établissements techniques ou professionnels, c'est maintenant l'ensemble des établissements qui est touché, même les plus élitistes.

En Irak, la Pologne a pris sous sa responsabilité la zone centrale du pays et dirige une division multinationale composée de 21 pays, ce qui n'est pas du goût de tout le monde. Certains esprits chagrins pensent que la Pologne aura de sérieux problèmes d'organisation et des difficultés avec les langues.

Aux championnats du monde d'athlétisme qui se sont déroulés au mois d'août à Saint-Denis, la Pologne n'a ramené qu'une médaille. Elle est en or et c'est celle que Robert Korzeniowski a gagnée au 50 km marche.



HISTORIA Z KOMPUTERA

Bogdan Usowicz

Czy wiecie, w którym roku dokonano pierwszej na ziemiach Polski podwyżki pańszczyzny?

Poddani musieli oddać wówczas jeden dzień pracy z łanu, co warto porównać z obecnym obciążeniem podatkowym współczesnych „poddanych”. Być może okaże się, że chłopci pańszczyźniani nie mieli tak źle...

A kto tam jeszcze pamięta, kiedy to Mieszko zwyciężył Wolinian i margrabię Wichmana? Czy jeszcze ktoś wspomni o wizycie Wałęsy jako prezydenta w Buckingham i przyjęciu, którego tam zastał od brytyjskiej królowej? A było to przecież całkiem niedawno. Może lepiej wypadłoby pytanie o pierwsze zwycięskie skoki Małysza? Ale i tu lepiej gdzieś sprawdzić ten fakt i potwierdzić. Może się jednak okazać, że nasza encyklopedia kończy się na wydarzeniach z początku lat 90-tych. Lub co gorsza po prostu nie chce nam się wertować opasłych tomów w poszukiwaniu drobnej daty. Jest jednak na to rada dość prosta. Wystarczy mieć... komputer. Do redakcji „Głosu Katolickiego” trafiło kilka płyt CD-R zatytułowanych „Historia Polski - tablice chronologiczne”.

Do odtworzenia tej publikacji elektronicz-



nej wystarczy jako minimalna konfiguracja komputer klasy PC Pentium 166 MHz, 32 MB RAM, CD-ROMx8, karta graficzna SVGA i system operacyjny przynajmniej Windows 95. Jeśli macie takowy sprzęt, zamiast wydawania sporej dawki pieniędzy na książkę, która musiałaby zawierać około 500 stron, możecie klikaniem myszki poruszać się po historii Polski.

Płytę zapisano w formacie PDF, zawiera ona również pliki filmowe i dźwięk. Do odtworzenia zawartości wystarczy więc Acrobat, który na wszelki wypadek zamieszczono razem z programem dźwiękowym Quick i tablicami na jednym krążku. Jest też prosta instrukcja obsługi, a więc otwieramy nasz komputer i oto otrzymujemy dawkę historii od czasów starożytnych po rok 2001. Poza okresami historycznymi, mamy także okresy pano- ➔



własnym głosem z Polski

Karol Badziak

Tak się jakoś dziwnie (żartuję) składa, że lato oraz jesień i wiosnę zawsze spędzam na wsi, a ponieważ bardzo szybko się asymiluję, to już po paru dniach pobytu wśród opłotków i łąnów, czuję się bardziej chłopem niż Lepper i basta. Chętnie bym też czasem coś zatarasował, ale z mojej leśnej chaty do E-16 jest 11 kilometrów. Ostatnio jak usłyszałem, że prawicowy prezydent Łodzi przeznaczył milion złotych na budowę pomnika pewnej etnicznej mniejszości, a odmówił dziesięć-

➔➔ wania królów Polski, epoki literackie, style artystyczne, wykaz źródeł, a nawet pożyteczne „linki”. Umieszczone przejrzyste daty sytuują dane wydarzenia na tle epoki i współczesnych mu wydarzeń literackich czy artystycznych. Daje to równoległość zrozumienia lub przypomnienia sobie wydarzeń. Znajdujemy datę działalności pisarza i otrzymujemy obok podstawowe dane historyczne epoki w której tworzył.

„Tablice” zostały pomyślane jako pomoc naukowa do nauki historii, historii kultury i literatury. Adresatem jest też polska emigracja, która chciałaby np. zadbać o edukację swoich dzieci i poszerzyć ich związki z historią ojczystego kraju. Dysk można traktować jako pomoc edukacyjną, ale i jako repetytorium z historii. Zamiast wertować w poszukiwaniu daty czy nazwiska grube encyklopedie, w tym wypadku wystarczy włączenie komputera. Warto dodać, że zestaw dat i wydarzeń jest tu znacznie szerszy niż ten, do którego przyzwyczaiły nas szkolne podręczniki. Kolejny atut „Tablic” to rzetelna weryfikacja historii. Niektórych z umieszczonych tu wydarzeń nie znajdziemy w wielu popularnych encyklopediach. Bardzo solidnie opracowane są dzieje XX wieku. Samemu Powstaniu Warszawskiemu poświęcono kilka stron. Uwagę zwraca też okres powojenny, bogato ilustrowane zdjęciami i plakatami z epoki lata stalinizmu w Polsce, daty związane z działalnością opozycji wobec komunizmu, polskiego podziemia czy działalności Kościoła w kraju pod rządami komunizmu. Uderza tu rzetelność i dokładność opracowania. „Tablice” są elektroniczną publikacją wartą ze wszelkich poleceń tak dla osób zainteresowanych historią, jak i uczącej się młodzieży. Jest to dobry pomysł na wzbogacenie swojej komputerowej biblioteki, ale też np. na prezent. Dodajmy, że nasza redakcja posiada kilka sztuk CD-R w cenie 10 euro plus koszt wysyłki. Pozostali mogą zamówić dysk u producenta wysyłając e-mail na adres: jlubitsch@poczta.onet.pl

CD-R, „Historia Polski. Tablice chronologiczne.” W-wa 2002, przygotowana przez Jark sp. z o.o.

ciu tysięcy złotych na utrzymanie biblioteki dla niewidomych, chwyciłem za siekierę i... przez pół dnia rąbałem drewno na opał. Jedyna nadzieja w tym, że tę wieść rozpowszechnia lewica.

Laskowiec jest - jak już sama nazwa wskazuje - wioską leśną, bardzo wygodną do uprawiania partyzantki w czasie wojny i kłusownictwa w czasie pokoju. Teraz jest pokój, więc wiadomo co uprawiamy. Wieś jest tak biedna, że w czasie komuny nie próbowano zakładać tu kołchozu, dzięki czemu cieszyła się zwiększoną dawką wolności. Pamiętam, że nawet w stanie wojennym nie przestrzegaliśmy godziny policyjnej. Tylko jeden z mieszkańców naszej wioski, zwany przez wszystkich Pustelnikiem Dziennym, miał wtedy kłopoty, gdyż musiał wcześniejszym autobusem wracać do Sieradza. Dzienny zwał się właśnie dlatego, że tylko do zmierzchu był eremitą w swej pustelni, noc zaś spędzał w sieradzkim m-4.

Ale mieszkać w pustelni to żadna osobliwość, moi przyjaciele, ona znana projektantka mody, on oficer, mieszkają w wiatraku we wsi Ostrowo Stare nad jeziorem powidzkim i to jest rzeczywiście coś fantastycznego. Wnętrze mają tak cudownie urządzone, że czegoś wspanialszego w życiu nie widziałem. Jeśli ktoś z czytelników będzie w pobliżu jeziora Powidz, niedaleko Konina, może zobaczyć to cudo na własne oczy. Pod warunkiem, że się powoła na mnie, gdyż oni nie wpuszczają nikogo do swej siedziby. Sława tego wiatraka w okolicy jest bowiem tak wielka, że się codziennie tłumy tam dobijają, oczywiście bezskutecznie. Zapomniałem dodać, że wiatrak jest zabytkowy, liczy sobie ponad 200 lat, a moi przyjaciele zważają się Bryszewscy, Mirosława i Zdzisław.

Ale wracając do Laskowca, przyznaję uczciwie, iż chłopcy z naszej wioski byli zawsze elementem trudnym do rządzenia. Tak było dawnymi czasy, tak było za komunistów i teraz też tak jest. Przedtem udawaliśmy pokornych, a obecnie nie udajemy, ot i to cała różnica. W środku jesteśmy hardzi jak każdy właściciel, choćby najmniejszego skrawka kuli ziemskiej na własność. Ja do tego stopnia jestem hardy, że nie boję się chodzić po okolicznych lasach i zbierać śmieci, pozostawione tam przez zbieraczy jagód i grzybiarzy. No takie mam hobby i nikt mi tego nie zabroni. Śmieciarz leśny, który pisuje co tydzień felieton do Paryża, to brzmi... no właśnie, jak?

Prawdą jest też, że my na Laskowcu niewiele produkujemy, ale dzięki temu, to i ze zbytem nie mamy większych kłopotów. Takich jak my, czyli gospodarujących przeciętnie na 5 ha jest w naszym kraju większość, bo aż 58 %. I to nie my ten wielki lament podnosimy, że Unia Europejska zaleje nas swymi produktami, lecz owe 16 % gospodarzy posiadających włościanstwo grubo powyżej 10 ha. To są ci, co żywią miastowych, a nie my, o których można powiedzieć, a nie skłamać, że sami się wyżywimy. Co prawda chłopcy zawsze na-



rzekali, gdyż taka ich natura, ale teraz narzekają zupełnie innym tonem i na miejscu polityków z SLD bym tego nie ignorował. Jak tylko sięgam pamięcią wstecz, każda władza w naszym kraju była dla chłopów niełaskawa, ale tej ostatniej millerowskiej tego nie wybaczymy. My chłopcy z tą władzą się już nigdy nie dogadamy, gdyż dobrze wiemy - z wyjątkiem tych z Samoobrony, którzy mając do wyboru Sejm czy więzienie, wybrali Sejm - że jesteśmy zdani na własne siły. Ba, chłopcy z tą lewą władzą na pewno się nie dogadają, ale niestety miasto ze wsią też się ostatnio zaczyna klócić i tu widzę większe zagrożenie, albowiem wzajemne niechęci łatwiej się roznieca niż uśmierza.

„Wy a wy - co wy jesteście: wy się wynudzićie w mieście, to się wam do wsi zachciało: tam wam mało, tu wam mało, a ot co z nas pozostało: lalki, szopka, podłe maski, farbowany fałsz, obrazki”. To nie ja, to Gospodarz z „Wesela”.

Cóż, w mieście zbyt pochopnie znajduje posłuch obserwacja, iż chłop śpi, a zboże mu samo rośnie. Poza tym w trakcie żniw wachluje się kosą jak gejsza. Najbardziej zafałszowany obraz wiejskiej zamożności widać w krzywym zwierciadle lusterek wmurowanych w wille byłych prezesów GS i magazynierów oraz wagowych. Przypomnę więc, że niewiele ponad sto lat temu polscy chłopcy uzyskali dopiero wolność osobistą. Być może nie wszyscy wiedzą też, że jeszcze sto lat temu chałupy chłopskie były bez kominów, a izby w tych chałupach bez podłogi. Ludzie żywili się wyłącznie tym co zebrali z własnej ziemi, a odziewali się w to co sami wytworzyli. Niestety len zaprzestaliśmy w ostatnich latach uprawiać, a właśnie teraz wyroby lniane zaczynają być w Europie najmodniejsze. Po prostu polski chłop ma nieustannego pecha, jako że tradycja chłopska w naszym kraju to tradycja niewolnika, który musi bronić przez całe życie swego prywatnego dobra, na które ciągle ktoś czyni zamach. Właśnie ostatnio obecny rząd komunistyczny przygotowuje ustawę o zwiększeniu podatków. Jak znam życie oczywiście Samoobrona go poprze.



punkt widzenia

Paweł Osikowski

Jakoś wcześniej tego roku pożyłkły liście, i to nie tylko te na kasztanach, które zaatakowały w całej Europie jakieś małe a żarłoczne azjatyckie liszki, ale wszystkie.

I chociaż jeszcze przez dobrych parę tygodni będzie ciepło i słonecznie to lato już w tym roku nie powróci. Minęło, przeszło i od jutra w kalendarzu panować będzie niepodzielnie jesień, schnące z żalu mimozy i chłód poranków. Może to i lepiej, bo nareszcie odetchniemy od okropnych, śmiercionośnych wręcz upałów i będzie czym oddychać. Tyle, że jesień kojarzy się zwykle z przyspieszonym przemijaniem, szarugą, krótszymi dniami, deszczem, katarem i obniżonym nastrojem. Tymczasem ostatnio tyle nagromadziło nam się wokół utracone na skalę świata i kontynentu, i powodów do zmartwień egzystencjalnych, i tych bytowych też, że trudno wyobrazić sobie, że będziemy musieli tolerować jeszcze i tę jesień. A, i babie lato na dokładkę.

No i właśnie w takim zupełnie zwrotnym

momencie bieżącego roku i moich nastrojów przyszło mi pisać dzisiejszy felieton. No i już, już miałem przyłączyć się z łatwością do zgodnego chóru słusznie karzących ludzkość malkontentów, wieszczących nie tylko schyłek lata, ale i dośrodków obyczajów, i całych cywilizacji w kraju i na wielkiej emigracji, i Bóg jeden wie czego jeszcze, kiedy... nastąpiło we mnie nagle zmęczenie materiałowe. No bo ile jeszcze można - zamartwiać się, cierpieć za miliony i widzieć przyszłość, i Europę jedynie w czarnych barwach końca świata? A po nim już nic, tylko my - jedyni cnotliwi i sprawiedliwi. Organizm ludzki ma ograniczoną tolerancję nie tylko na używki i używanie życia (przez bliźnich oczywiście), ale i na nieszczęścia i łajdactwa tego świata też. I jesień nie jesień, korupcja nie korupcja, SLD i Millery, Unia Europejska, Giscard d'Estaing, Michniki, Rywiny i masoni z nimi, i wszystkie pozostałe kataklizmy razem wzięte to i tak musi w pewnym momencie dostrzec spod tego całego rozgardiaszu

rozgwieżdżony skrawek nieba. Taka wiadać już jest ta nasza naiwna natura ludzka, która pośród największych nawet niedorzeczności, jakie przecież człowiek człowiekowi majstruje mozolnie od zarania dziejów, i tak - na przekór wszystkim diabłom - dostrzeże i dobro, i miłość, i nadzieję. Nie dość na tym, że dostrzeże je, że odkryje ich transcendentną genezę, to jeszcze będzie potrafił, posługując się nimi od wieków, przewycięzać całe zło tego świata. I nie jest to wcale jakaś kolejna, tym razem globalistyczna, próba siania propagandy sukcesu bez pokrycia - nie. To jest tylko konstatacja dziejów gatunku ludzkiego. To jest skutek wzmocnienia o tej porze roku potrzeby odnalezienia wśród zapadającego zbyt wcześnie zmroku i w sobie samym, odrobiny uzasadnionego optymizmu.

I oto zrobiło mi się na duszy jakoś tak rażniej, poczułem wyraźnie ciepły jeszcze, hałniakowaty powiew złotej, takiej jak to tylko w Polsce możliwe, jesieni. Bajecznie kolorowej liśćmi, błękitem nieba, zaoranymi polami, kępami wrzosów i... babim latem. Czy aby tylko nie starzeję się, bo wzięło mnie na takie nostalgiczne pejzaże? Jak się zwał tak się zwał, ale i moim czytelnikom takiej jesieni i optymizmu życzę.



Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

Coraz częściej czytamy w prasie, że Irakijczycy nie są zadowoleni z koalicji amerykańsko-brytyjskiej, okupującej ich kraj. Amerykanie oskarżani są o to, że nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa Irakowi i ochronić jego mieszkańców oraz cudzoziemców pracujących na irackim terytorium przed mnożącymi się atakami terrorystycznymi. Zarzuca się im także nieskuteczność, opieszałość, nie liczenie się ze specyficznym kontekstem kulturalno-religijnym, który zastali w dawnej Mezopotamii.

Znakomita większość Irakijczyków jednak zdaje sobie sprawę, że gdyby armia amerykańska i siły międzynarodowe (głównie Brytyjczycy i Polacy) wycofały się teraz z ich kraju, w Iraku zapanałaby całkowity chaos i rozpoczęłaby się wojna domowa. Irakijczycy są poza tym narodem lubiącym sprzeczności. Są oczywiście wdzięczni Amerykanom za likwidację zniechęconego reżimu Saddama Husseina, ale przy każdej okazji podkreślają, że wszystko lepiej funkcjonowało, gdy on był u władzy. Oskarżają byłego dyktatora o to, że podzielił kraj, ale wcale nie rezygnują z rywalizacji i kłótni etnicznych i wspólnotowych. Nigdy nie mieli takiej swobody słowa jak teraz, ale wykorzystują ją głównie po to, by narzekać i domagać się bezpieczeństwa, zapominając o tym, że nie tak dawno nie mieli

żadnych praw i żyli w ciągłym zagrożeniu. Z mieszkańcami Iraku jest trochę tak, jak z tymi Polakami, którzy po upadku komunizmu zaczęli tęsknić do dawnego systemu, w którym „wszystko działało lepiej”. Jest to być może cecha właściwa wielu nacjom - niezadowolenie z tego co się ma i brak dystansu do przeszłości. Irakijczycy chcą wszystkiego i to jak najprędzej. Własnego rządu, dobrobytu, bezpieczeństwa. Nie pamiętają już, w jakich warunkach żyli przez blisko pół wieku. Skarżą się na przerwy w dostawie prądu, ale jednocześnie wyposażają swe domy w nowe lodówki i aparaty kuchenne. Są gotowi na wiele wyrzeczeń, by móc kupić antenę satelitarną - przedmiot objęty za ancien regime'u jak najsurowszym zakazem - bo wiedzą, że otworzy to przed nimi świat.

Pragną normalności, ale chcą by stała się ona ich udziałem natychmiast, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Tymczasem jest tak, że 35 lat absolutnej dyktatury zniszczyło tkankę społeczną i dzisiaj dosłownie wszystko należy odbudować: infrastruktury, administrację, politykę, finanse, szkolnictwo, nawet etykę.

Rekonstrukcja będzie trwała wiele lat i z pewnością natrafi na niezliczone przeszkody. Jest oczywiście, że najlepszą rzeczą byłoby przejście władzy w Iraku przez Irakijczyków. Stworzenie Tymcza-

sowej Rady Zarządzającej było pierwszym istotnym krokiem w tym kierunku. Rada ta wyłoniła niedawno pierwszy rząd nowego Iraku, ma teraz opracować konstytucję, zatwierdzić ją na drodze referendum, zorganizować wolne wybory. Irak będzie miał wtedy władze wyłonione w sposób demokratyczny, a wojskowa koalicja międzynarodowa, pod dowództwem amerykańskim, mogłaby spakować manatki i powrócić do domu. Teoretycznie wolne wybory w Iraku powinny się odbyć za rok. Jest jednak bardzo wątpliwe, by termin ten mógł zostać dotrzymany.

Na razie Amerykanie będą musieli poważnie zająć się problemem ataków terrorystycznych, wymierzonych w różne organizacje humanitarne i we wspólnotę szyicką. Od czasu zamachu na siedzibę ONZ-tu w Bagdadzie, coraz więcej cudzoziemców opuszcza Irak - być może tylko tymczasowo. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża zredukował swój personel, ambasady radzą swym pracownikom wyjazd na wakacje do Jordanii lub Kuwejtu, albo wręcz powrót do kraju. Dyplomaci i niektórzy dziennikarze nie wychodzą na ulice bez uzbrojonej eskorty.

Wszyscy lękają się zamachów i z niepokojem nasłuchują wiadomości o kolejnych ofiarach w szeregach jednostek amerykańskich i brytyjskich. Na krótką metę, zapewne nie obędzie się bez posiłków wojskowych. Bo jak się wydaje, zagrożeniem są nie tylko zwolennicy obalonego prezydenta, ale także islamskie grupy radykalne, wysyłające - via Syria i Iran - swych agentów do Iraku.



Kronika polonijna

Redaguje od 10 lat Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ We wrześniu br. jubileusz 40-lecia posługi kapłańskiej obchodzi o. Marian Rejkowicz, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, mieszkający od lat we Francji. Jubileuszową uroczystą Mszę św. odprawi 28 września 2003 r. w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie k.

Wierzbnika na Ziemi Świętokrzyskiej. W kościele tym Jubilat przyjął sakrament chrztu, a w miejscowości spędził lata dzieciństwa i pobierał pierwsze nauki. Na miejscowym cmentarzu pochowani są jego rodzice.

Ojciec Marian Rejkowicz urodził się 14 maja 1936 r. w Dąbrowie k. Starachowic w woj. kieleckim. W Obrze złożył 8 września 1960 śluby wieczysta, a 15 września 1963 otrzymał święcenia kapłańskie po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów. W latach 1964-1973 pełnił posługę duszpasterską jako wikariusz parafii w Białogardach k. Łeby, Świętego Bartłomieja w Miłomłynie, Chrystusa Króla w Gorzowie, Chrystusa Króla w Poznaniu 1972-1973. W 1974 wyjechał jako misjonarz do Kamerunu, gdzie ofiarne służył przez 13 lat miejscowym wiernym, w niejednokrotnie bardzo ciężkich warunkach. Po powrocie z afrykańskiej misji przez 10 lat pracował w Domu Misyjnym w Fontaney sous Bois we Francji, zajmując się m.in. załatwianiem formalności wizowych dla misjonarzy. W latach 1995-2003 pełnił funkcję superiora Domu Zakonnego Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Vaudricourt (dep. Pas de Calais). Obecnie pełni posługę duszpasterską w domach starców w Verquin i Mazingarbe.

SZWECJA

□ Rok 2003 został ogłoszony rokiem szwedzkim w polskiej polityce zagranicznej. W związku z tym zaplanowano wiele imprez, które odbywać się będą przez cały rok w Szwecji, mających na celu prezentację Polski na polu gospodarczym, kulturalnym i turystycznym. Projekt promujący nasz kraj w Szwecji nosi nazwę Polen Nu (Teraz Polska) i jest realizowany m.in. przez polskie placówki dyplomatyczne przy współpracy szwedzkiej Polonii.

POLSKA

□ Laureatami tegorocznej Nagrody Polonijnej im. Skowyrów zostali: prof. Krystyna Romaniszyn z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie za książkę *Kulturowe implikacje międzynarodowych migracji* (Lublin 2003); prof. Marceli Kosman z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu za publikację *Z rozważań nad kulturą polityczną w Polsce* (Poznań 2001); dr hab. Eugeniusz Niebelski za *Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i zestaniu w Rosji* (Lublin 2002) oraz ks. dr hab. Stanisław Tymosz za dzieło *Recepcja reformy trydenckiej w działalności kanoniczno-pastoralnej arcybiskupa Wacława Hieronima Sierakowskiego w latach 1740-1780. Studium historyczno-prawne* (Lublin 2002). Laureatem nagrody specjalnej został Zespół Tańca Ludowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z Lublina za szczególne osiągnięcia w kontaktach z Polonią i Polakami na świecie. Uroczystość wręczenia nagród miała miejsce w sali recepcyjnej Trybunału Koronnego w Lublinie. Laudację na cześć nagrodzonych wygłosił przewodniczący jury ks. prof. dr hab. Edward Walewander, a nagrody wręczył ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk, prorektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

□ Senacka Komisja Emigracji i Polaków za Granicą przyjęła projekt budżetu polonijnego na 50 mln złotych. 15 mln przeznaczono na inwestycje, a 35 mln na działalność programową. Podczas posiedzenia omówiono m.in. projekt zadań inwestycyjnych, przygotowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”.

□ Senacka Komisja Emigracji i Polaków za Granicą odrzuciła przyjętą 11 lipca przez Sejm RP poprawkę do nowelizacji ustawy o repatriacji, która dawałaby na powrót możliwość starania się o repatriację do Polski osobom polskiego pochodzenia, zamieszkałym na terenie całego byłego Związku Sowieckiego. Obowiązująca obecnie ustawa daje taką możliwość tylko osobom zamieszkałym na obszarze azjatyckim byłego ZSRR.

AUSTRIA

□ W Wiedniu można słuchać radia po polsku. W każdą drugą sobotę miesiąca w Radiu Orange UKW 94.0 Mhz, Ukw 93.7 Telekabel Wien Barbara Kosalka prowadzi program po polsku.

WIELKA BRYTANIA

□ W Pałacu Buckingham, oficjalnej rezydencji Elżbiety II, z okazji obchodów 50-lecia koronacji brytyjskiej monarchini wystawiono 30-metrowej długości fryz koronacyjny Feliksa Topolskiego, polskiego rysownika, który tworzył w Anglii.

Dekoracyjny fryz został namalowany w 1960 roku na zlecenie księcia Edynburga Filipa, małżonka Elżbiety II. Przedstawia koronacyjny orszak zmierzający do opactwa westminsterskiego i wychodzący z niego. [DPiDZ]

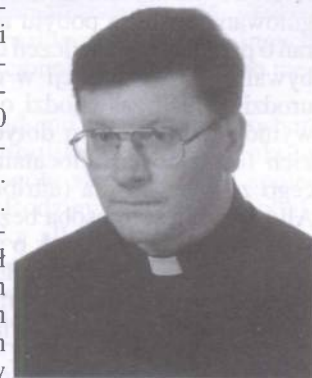
□ W dniu 6 sierpnia 2003 r. zmarł w Londynie Tadeusz Heinrich, prawnik, były pracownik MSZ i członek ruchu oporu we Francji Réseau F2.

□ Adam Komorowski z Londynu przekazał mundur oraz popiersie swojego ojca gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora” do Muzeum Armii Krajowej w Krakowie.

BIAŁORUŚ

□ Od ponad 10 lat pracuje na Białorusi o. Kazimierz Jędrzejczak, kapłan Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej; ur. 18 listopada 1960 we wsi Wroniawy (pow. wolsztyński). Studia filozoficzne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów w Obrze 1980-1982, a teologiczne na Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie 1982-1985; zaoczne studia pedagogiczne (dwuletni cykl w jednym roku) na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu 1988-1989; studia w zakresie pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach 1989-1992, gdzie uzyskał w 1996 doktorat. Święcenia kapłańskie otrzymał 17 czerwca 1987 w Obrze.

Duszpasterz i pracownik dydaktyczno-pedagogiczny w Niższym Seminarium Duchownym Misjonarzy Oblatów w Markowicach k. Inowrocławia 1986-1989; misjonarz ludowy w Katowicach 1989-1992; duszpasterz w Adamowiczach i m. Balla Kościelna k. Grodna (Białoruś) 1992-1995; wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym i Instytucie Katechetycznym w Grodnie 1992-1995; wykładowca pedagogiki, psychologii i antropologii w Instytucie Katechetycznym w Grodnie 1993-; duszpasterz w parafii Strubnica (diecezja grodzieńska) 1996-; wykładowca pedagogiki, psychologii rozwojowej, etyki, języka polskiego i fonetyki w Wyższym Seminarium Duchownym w Grodnie 1996-. Autor artykułów, m.in. w: „Katechecie” (Poznań), „Wychowaniu Przedszkolnym”, „Ładzie” (Warszawa), „Głosie znad Niemna” (Grodno), „Niepokalanej” (Vaudricourt), „Misyjnych Drogach” (Poznań), „Głosie Wolsztyńskim” (Wolsztyn) oraz publikacji książkowej: *Katolicka myśl pedagogiczna w II Rzeczypospolitej* (Wolsztyn 1998).



Prawo na co dzień

Bez papierów, ale nie bez praw

POMOC RODZINIE (I)

Rafał Ryska



Kontynuując wątek rodzinny, w tym artykule podjęta zostanie analiza świadczeń rodzinnych (*prestations familiales*). Celem tych świadczeń jest przede wszystkim partycypacja w kosztach związanych z opieką, edukacją i wychowaniem dzieci.

Organizmem zajmującym się przyznawaniem świadczeń rodzinnych jest Kasa Świadczeń Rodzinnych (*caisse d'allocations familiales*) - CAF. Kryteria przyznawania świadczeń są zróżnicowane w zależności od sytuacji finansowej rodzinnej i wielu innych czynników.

A priori warunkiem uzyskania świadczeń rodzinnych jest uregulowana sytuacja pobytu rodziców i dzieci. W przypadku starań o przyznanie świadczeń dla dziecka wymagane jest, aby przebywało ono we Francji w ramach łączenia rodzin bądź tu się urodziło. Jeśli zaś chodzi o dorosłego beneficjenta świadczeń, wymóg tytułu pobytu dotyczy osoby, która dokonuje wszystkich formalności (*allocataire*), a nie bezpośrednio korzystającego ze świadczenia (*attributaire*).

Allocataire jest to osoba bezpośrednio odpowiedzialna za dziecko, która składa wniosek o przyznanie świadczenia (art. R 513-1, L 512-2 et D 511-1 Kodeksu ubezpieczeń społecznych). *Attributaire* jest to osoba, która zajmuje się utrzymaniem dziecka i której przekazywane są świadczenia rodzinne (art. R 513-2 Kodeksu ubezpieczeń społ.).

Mimo tych wymogów w niektórych przypadkach dla rodziców bez uregulowanej sytuacji pobytu istnieje możliwość otrzymywania świadczeń rodzinnych. Jest to możliwe, gdy opiekę prawną nad dzieckiem przejmą Francuzi lub cudzoziemcy o uregulowanej sytuacji pobytu.

W praktyce, aby osoba o nieuregulowanej sytuacji prawnej mogła korzystać ze świadczeń rodzinnych, musi ona wypełnić cztery warunki: - określić siebie jako *attributaire*; - przekazać opiekę nad dzieckiem osobom trzecim posiadającym uregulowaną sytuację pobytu (mogą to być członkowie rodziny lub osoby nie mające związków rodzinnych z osobą starającą się o świadczenia), które stają się (*allocataire*); - powierzyć *allocataire* wszczęcie i prowadzenie procedury o przyznanie świadczenia w stosunku do Kasy Świadczeń Rodzinnych (CAF); - dziecko powinno przebywać na terenie Francji w ramach łączenia rodzin, bądź też urodziło się we Francji.

Należy pamiętać o podaniu danych osoby, która będzie *allocataire* i określenie matki dziecka jako *attributaire*. W przypadku zaniedbania tej formalności CAF najczęściej automatycznie wyznacza matkę dziecka jako *allocataire*, a nie mając uregulowanej sytuacji pobytu nie będzie mogła ona korzystać ze świadczeń.

Często serwisy CAF-u odrzucają prośby o uzyskanie świadczeń rodzinnych argumentując to brakiem więzów rodzinnych pomiędzy osobą składającą wniosek (*allocataire*) a dzieckiem. Argument ten nie wystarczy do odrzucenia prośby, gdyż zgodnie z art. L 513-1 Kodeksu ubezpieczeń społ., aby starać się o świadczenia rodzinne należy tylko wykonywać rzeczywistą i ciągłą opiekę nad dzieckiem. Nie jest zaś wymagane istnienie więzów rodzinnych, co zostało potwierdzone wyrokiem Trybunału Kasyjnego z 5.05.1995 r. w sprawie *Époux Manent*.

W zależności od sytuacji rodziny można starać się o różne świadczenia.

Pierwsza grupa świadczeń obejmuje narodziny dziecka (*allocation pour jeune enfant* - APJE) lub jego adopcję (*allocation d'adoption* - AA). APJE zostało dokładnie omówione w jednym z poprzednich artykułów dotyczących struktur i zasad działania ochrony macierzyństwa i dzieci (*protection maternelle et infantile* - PMI). Aby być beneficjentem APJE należy przestrzegać

określonej procedury, w przypadku jej zaniechania można stracić świadczenie.

W celu przypomnienia: - zgłoszenia ciąży (*déclaration de la grossesse*) należy dokonać do CAF-u i do kasy ubezpieczeń zdrowotnych (*Caisse d'assurance maladie*) przed upływem czternastu pierwszych tygodni od momentu poczęcia dziecka; - w czasie ciąży kobieta powinna odbyć siedem wizyt lekarskich, w tym pierwszą przed końcem trzeciego miesiąca i kolejne w każdym następnym miesiącu; - po urodzeniu dziecka wymagane jest przeprowadzenie badań dziecka w czasie jego pierwszych ośmiu dni życia, pomiędzy dziewiątym a dziesiątym miesiącem życia i pomiędzy dwudziestym czwartym a dwudziestym piątym miesiącem życia. Wypełnione na specjalnych formularzach wyniki badań powinny zostać przesłane do CAF; - aby korzystać z APJE dochody rodziny nie powinny przekraczać określonego pułapu. Do 31/12/2003 r. jest on określony następująco:

Wysokość miesięcznego świadczenia APJE określona jest do 31

Liczba dzieci narodzonych lub mających się narodzić	Pułap dochodów na rok 2002	
	Rodzina gdzie pracuje tylko jeden z rodziców	Rodzic samotnie wychowujący dzieci lub rodzina gdzie pracuje oboje rodziców
1 dziecko	17613 euro	23276 euro
2 dzieci	21136 euro	26799 euro
3 dzieci	25363 euro	31026 euro
Każde następne dziecko	4227 euro	4227 euro

grudnia 2003 r. na poziomie 158,97 euro.

Możliwa jest kumulacja kilku świadczeń APJE w przypadku kolejnej ciąży od piątego miesiąca, aż do trzeciego miesiąca życia noworodka oraz w przypadku ciąży mnogiej, kiedy można być beneficjentem kilku APJE do miesiąca poprzedzającego trzecie urodziny dziecka.

APJE można kumulować ze świadczeniem obecności rodzicielskiej (*allocation de présence parentale* - APP), które zostanie omówione niżej. Nie może być natomiast łączone ze świadczeniem edukacyjnym (*allocation parentale d'éducation* - APE), z wyjątkiem ciąży, kiedy APJE jest wypłacane do 5 miesiąca życia dziecka i nie może być również kumulowane z uzupełnieniem rodzinnym (*complément familial*).

Kolejnym świadczeniem, które można zaliczyć do grupy świadczeń przyznawanych w związku z powiększeniem się rodziny jest świadczenie adopcyjne (*allocation d'adoption* - AA). Przyznawane jest ono osobom, które zaadaptowały dziecko lub tym, którym dziecko zostało powierzone w celu późniejszej adopcji przez serwis pomocy socjalnej dzieciom (*service d'aide sociale à l'enfance*), bądź przez organizacje uprawnione do przeprowadzania adopcji (*organisme autorisé pour l'adoption*) czy też przez kompetentny organ zagraniczny (*autorité étrangère compétente*). Warunkiem jest, aby opiekunowie dziecka zapewniali mu finansowe utrzymanie, ponosili za nie odpowiedzialność oraz zajmowali się edukacją dziecka, aż do ukończenia przez nie dwudziestu lat, bądź dwudziestu jeden lat jeśli chodzi o świadczenia uzupełnienia rodzinnego i pomocy do zakwaterowania (*aides au logement*). W przypadku, gdy adoptowane dziecko pracuje, jego miesięczne dochody nie mogą przekroczyć 668,31 euro. Jeśli chodzi o warunki finansowe określone przez CAF do 31/12/2003 r. to przedstawiają się one identycznie jak w przytaczanej wyżej tabelce. Miesięczna wysokość świadczeń określona przez CAF do końca 2003 r. wynosi 158,97 euro na jedno adoptowane dziecko. Świadczenia AA są wypłacane na każde adoptowane lub przyjęte w celu adopcji dziecko przez 21 miesięcy od momentu przybycia dziecka do rodziny adoptującej. Świadczenie AA można kumulować przez dziewięć miesięcy z APJE oraz z innym świadczeniem AA przyznany na inne adoptowane dzieci. Nie może być zaś kumulowane z uzupełnieniem rodzinnym, edukacyjnym (*allocation parentale d'éducation*) oraz ze świadczeniem rodzinnym przyznawanym na to samo dziecko (*allocation de soutien familial pour le même enfant*). Aby rozpocząć starania o uzyskanie świadczenia AA należy wysłać do CAF-u list z prośbą o przyznanie świadczenia. CAF prześle dossier do wypełnienia, które można też znaleźć w internecie pod adresem: <http://www.caf.fr/pdf/ada.pdf> ➔➔➔

- ŻYCIE RODZINNE -

redaguje zespół z Hamburga

RODZINA WOBEC PROBLEMU UZALEŻNIENIA (2)

SKUTKI BEHAVIORALNE
ALKOHOLIZMU W RODZINIE

Działania i zachowanie poszczególnych członków rodziny są dostosowane do zachowań alkoholika, a ich celem jest próba kontrolowania picia i związanych z tym sytuacji.

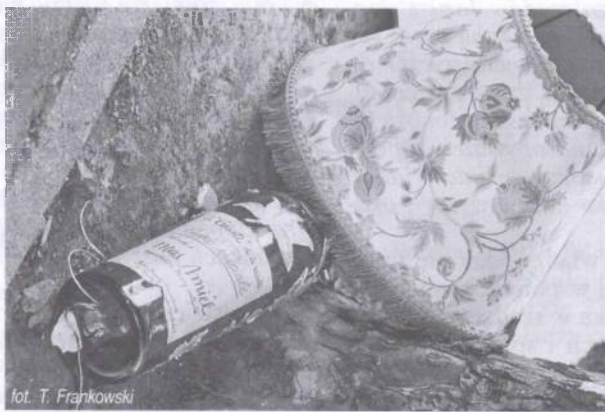
Rodziny te cechuje głębokie przeświadczenie, że jeśli uda się kontrolować picie alkoholika, to „wszystko będzie w porządku”. Do najczęściej spotykanych metod kontroli opartych na kryteriach takich jak: kiedy, gdzie, jak często i ile wypija alkoholik, należą: 1) wspólne picie z alkoholikiem, 2) wylewanie alkoholu znajdującego się w domu, 3) utrudnianie dostępu do alkoholu lub pieniędzy.

Kiedy rodzina przekonuje się, że nie panuje ani nad kontrolą picia, ani nad rzekomymi przyczynami (np. przepracowanie, zestresowanie), próbuje wtedy zapanować nad konsekwencjami picia. Ten stan w literaturze nosi nazwę „komfortu picia”.

Aby ochronić rodzinę przed kłopotami, brakiem bezpieczeństwa finansowego, bólem, wstydem czy rozpadem, jej członkowie podejmują za-

chowania, mające na celu usprawiedliwienie alkoholika oraz ochranianie go przed konsekwencjami rodzinnymi, społecznymi, zawodowymi, ekonomicznymi picia. W ten sposób rodzina pomaga alkoholikowi w ucieczce od przykrych konsekwencji jego nałogu. Stanowi to kolejną próbę ochrony rodziny przed dalszą dezintegracją.

Wszystkie wynikające z uzależnienia problemy rodzina postrzega tylko jako pojedyncze, a nie jako wciąż pogłębiający się stan przewlekły.



ogromną wrażliwość na uczucia innych ludzi. Funkcjonują w rodzinie jako mediatorzy.

Z badań wiadomo, że w życiu dorosłym dzieci alkoholików stanowią około 50%-60% ogółu alkoholików w społeczeństwie. Rodziny mają szansę obniżenia ryzyka alkoholizmu dopiero w następnym pokoleniu poprzez między innymi następujące działania: - trzymanie się ustalonych rytuałów, - utrzymanie struktury życia rodzinnego, - edukacja dzieci na temat choroby alkoholowej, - nauka konstruktywnych sposobów reagowania, - udzielanie wsparcia emocjonalnego poza rodziną (Al.-Ateen).

→ W celu udowodnienia legalności adopcji, należy przesłać do serwisów CAF w zależności od organizmu, który dokonywał adopcji, bądź kopie wyroku adopcyjnego, bądź dokument wystawiony przez organ serwisu pomocy społecznej dzieciom lub innej instytucji mogącej przeprowadzać procedurę adopcyjną precyzującą datę i dane rodziny adoptującej. W przypadku adopcji dziecka z zagranicy należy przedstawić: - kopię dokumentu wystawionego przez instytucję zagraniczną, która podjęła decyzję o adopcji wraz z jej francuskim tłumaczeniem; - kopię paszportu dziecka wraz ze znajdującą się w nim wizą długiego pobytu z oznaczeniem MAI (Mission Adoption Internationale); - kopię zezwolenia serwisu pomocy społecznej dzieciom (copie de l'agrément de l'aide sociale à l'enfance).

W kolejnym odcinku podjęta zostanie dalsza analiza świadczeń finansowych przysługujących rodzinie.

I jak zawsze, oto kilka przydatnych adresów: - CNAFAL (conseil national des associations familiales et ladques): 108, av. Ledru Rollin, 75011 Paris - 01 47 00 02 40/ 03 80/ 39 58; - CSF (confédération syndicale des familles): 53, rue Riquet, 75019 Paris - 01 44 89 86 80; - UNAF (union nationale des associations familiales): 28, place Saint Georges, 75009 Paris - 01 49 95 36 00.

SKUTKI SPOŁECZNE

Wskutek zachowań związanych z nadużywaniem alkoholu rodzina reorganizuje się według nowych zasad i reguł, przydzielając swoim członkom nowe role, aby zatrzymać proces dezintegracji i rozpadu systemu. Z czasem dochodzi do wycofania się z życia towarzyskiego z obawy przed zidentyfikowaniem alkoholowego problemu rodzinnego przez znajomych i przyjaciół. Prowadzi to do stanu izolacji społecznej rodziny.

DZIECI W RODZINIE
Z PROBLEMEM UZALEŻNIENIA

Dysfunkcyjny model odczuwania, charakterystyczny dla rodziny alkoholika, przekazywany jest dziecku na wiele sposobów. W literaturze przedmiotu wyróżnia się następujące typy przystosowania występujące u dzieci z rodzin z problemem alkoholowym:

Typ 1. *Dziecko odpowiedzialne* - charakteryzuje się przyjmowaniem na siebie różnych zadań i obowiązków w domu, a jego zdolności przywódcze wpływają na system rodzinny.

Typ 2. *Dziecko dostosowujące się* - dzieci takie dobrze dostrajają się do otoczenia, rzadko okazują swoje uczucia, są bardzo podporządkowane i uległe.

Typ 3. *Dziecko niosące ulgę* - dzieci takie cechuje silna tendencja do łagodzenia konfliktów w rodzinie. Wykazują one

Proces zdrowienia w rodzinach z problemem alkoholowym zakłada przebudowę jej zasad, ról i rytuałów. Konieczne jest, aby członkowie rodziny nauczyli się od nowa ze sobą rozmawiać. Rodzina musi odbudować się zgodnie z potrzebami poszczególnych jej członków. Powinno się to odbywać w oparciu o zasady negocjacji. Członkowie rodziny, którzy nie podejmują leczenia, usiłują przywrócić równowagę reorganizując się wokół problemu alkoholowego.

Rodziny podejmujące leczenie reorganizują system wokół procesu zdrowienia, nie zaś wokół problemu.

Głównym zadaniem jest wczesne rozpoznanie i zdiagnozowanie występowania problemu uzależnienia od alkoholu, gdyż ma to istotne znaczenie dla form profesjonalnej pomocy rodzinie. Rozmowa z osobą uzależnioną jest szczególnie trudna, gdyż nie ma ona poczucia choroby.

Do placówek i organizacji świadczących pomoc osobie z problemem uzależnienia od alkoholu i jej rodzinie należą: fundacje zapobiegania i resocjalizacji uzależnień, grupy samopomocowe i wsparcia, tzw. Kluby Abstynenta, przychodnie odwykowe, szpitalne oddziały odwykowe, poradnictwo psychologiczne, poradnictwo prawne, opieka duszpasterska, działania edukacyjno-profilaktyczne.

dr Marta Makara-Studzińska



o czym piszą inni

Prasoznawca

Jak donosi „Plus-Minus” (dodatek „Rzeczpospolitej” - 36/2003), z niedawno ujawnionych przez Instytut Pamięci Narodowej danych peerelowskiego MSW wynika, że w ostatnich latach istnienia „Polski Ludowej” Służba Bezpieczeństwa miała więcej tajnych współpracowników niż Urząd Bezpieczeństwa w apogeum stalinizmu. Podczas rządów Gierka liczba agentów, w porównaniu ze schyłkiem epoki gomułkowskiej, podwoiła się. Najbardziej zaskakujący jest przyrost agentury w latach 80. Powiększono ją w tempie 30% rocznie. W 1984 r. sieć agenturalna liczyła 70 tys. ludzi, więcej niż w 1952 r. - w okresie szalejącego terroru stalinowskiego. W latach 1985 - 1988, a więc po zamordowaniu ks. Popiełuszki i po odwołaniu stanu wojennego, tendencja wzrostowa została utrzymana. W „Plusie-Minusie” czytamy:

To, że najgęstsza sieć tajnych współpracowników powstała nie za dyktatury Bieruta i Radkiewicza, ale za rządów Jaruzelskiego i Kiszczaka, rzuca nowe światło na proklamowaną przez generałów „linię walki i porozumienia”. Rządy komunistyczne do samego końca nie rozstały się z przekonaniem, że ze społeczeństwem najlepiej komunikować się za pośrednictwem donosicieli, a najskuteczniejszy wpływ na poczynania obywateli zapewnić bezpieczeństwa i jej tajni agenci. Metoda sprawowania władzy, którą rubasznie, ale trafnie określono jako „zamordyzm”, okazała się niezmienna.

Z obliczeń IPN wynika, że w okresie PRL władzy udało się zwerbować łącznie ćwierć miliona osób! Tajni współpracownicy UB i SB (wielu z nich zajmuje dziś stanowiska w rządzie, Urzędzie Prezydenckim, aparacie SLD oraz bankach i spółkach Skarbu Państwa) działali głównie na rzecz trzech podstawowych pionów służb: kontrwywiadu SB, ds. opozycji politycznej oraz ds. Kościoła.

W jezuickim „Przeglądzie Powszechnym” (8-9/2003) polecamy rozważania nt przyszłej Europy. Czy jednocząca się ekonomicznie i politycznie Europa potrafi otworzyć się także na skomplikowany dialog kulturowy? Odpowiedź na to pytanie jest ważna, choćby w perspektywie planowanych w 2004 roku dni polskiej kultury we Francji. Zwracamy uwagę na fragment eseju, w którym jest mowa o obecnej emigracji:

Większą grupą emigrantów kierują motywy ekonomiczne. Emigracyjny paradoks polega na tym, że emigranci często żyją bez prawa legalnego pobytu, pracują „na czarno”, bez praw socjalnych, gwarancji medycznych, nierzadko w warunkach poniżających godność ludzką, przy bezpardonowym wyzysku, bez dobrej znajomości języka miejscowego, stanowią bez wątpienia „drugą kategorię” obywateli - a i tak świadomie decydują się na ten wybór. Okazuje się, mimo tylu minusów i trudności, że pobyt w strefie dobrobytu materialnego pozwala wielu ludziom nie tylko na zapewnienie sobie źródła utrzymania, ale także na systematyczne wspomaganie rodzin pozostających w kraju pochodzenia.

Rzeczywistość pokazuje, że w Europie jest coraz mniej państw całkowicie narodowościowo i kulturowo homogenicznych. Z całą pewnością nie można tego powiedzieć o żadnym z krajów Europy Zachodniej. Praktycznie w większości krajów europejskich nie można już znaleźć monolitu narodowościowego, językowego, kulturowego. Emigracja ludzi niewykształconych, szukających pracy i źródeł utrzymania, powoduje napływ ludności, która nie ma ani środków, ani niezbędnego przygotowania do łatwej integracji z nowym środowiskiem. Pierwsze pokolenie emigrantów zwykle nie zna języka miejscowego, posługuje się głównie językiem rodzimym, w którym ludzie dokonują zakupów, modlą się, prowadzą życie towarzyskie. Drugie pokolenie kończy szkoły miejscowe, jest więc dwujęzyczne, trzecie pokolenie często nie używa, bądź posługuje się bardzo słabo językiem używanym w kraju pochodzenia dziadków.

Rzeczywistość emigracyjna jest procesem ciągłym i zmiennym. Tylko w pewnej części podlega kontroli, chociaż w znacznej mierze jej rzeczywisty monitoring przez organy państwowe staje się bardzo trudny. Emigracja jest także konsekwencją przemian w tonie samych społeczeństw europejskich, które ze względu na postępujący proces starzenia się, dzięki bardzo niskiemu przyrostowi naturalnemu, potrzebują dodatkowej siły roboczej z zewnątrz.

Obecność wojsk polskich w Iraku przyjmowana jest przez większość Polaków negatywnie. Opinia polityków całkowicie różni się z poglądami społeczeństwa, ok. 60% obywateli uważa, że zaangażowanie wojskowe nie przyniesie Polsce żadnych korzyści. „Życie Warszawy” (8/09) podaje wydatki, jakie Polska ponosi w związku z iracką operacją militarną: Według szacunków MON, polska operacja w Iraku do końca 2003 r. ma pochłonąć 135 mln zł. 115 mln miało pochodzić z kasy MON, reszta z rezerwy budżetowej rządu. Obliczenia przeprowadzono dla kontyngentu liczącego ok. 2 tys. żołnierzy. W tej chwili w Iraku jest ich ponad 2400, więc można się spodziewać, że wydatki będą większe. Polski podatnik zapłacił za umundurowanie, badania, dodatkowe szczepienia żołnierzy i żołd. Oprócz pensji w kraju, żołnierze dostają wynagrodzenie za udział w misji. Przeciętne wydatki na jednego żołnierza wynoszą 1,5 tys. USD miesięcznie. W przyszłym roku koszt będzie znacznie wyższy i wyniesie około 308 mln zł, ponieważ zostaną dokonane dwie zmiany kontyngentu, a to oznacza dodatkowe wydatki związane z przygotowaniem i wyposażeniem ok. 5 tys. żołnierzy. Do tego trzeba doliczyć straty w sprzęcie. Żołnierze zabrali 600 pojazdów, w tym transportery BRDM2 Żbik, samochody Honker i ciężarówki. Prawdopodobnie już po kilkunastu miesiącach eksploatacji w warunkach pustynnych nie będą się one nadawały do niczego.

Pozostajemy przy lekturze „Życia Warszawy” (8 września), które donosi o niechlujstwie i opieszałości władz polskich - to z ich winy może dojść do nie wypuszczenia podhalańskiego oscypka na unijne stoły. Bacowie zarzucają rządowi Millera, że zwleka z rejestracją podhalańskiego smakołyku, która jest niezbędna, aby można było sprzedawać go w krajach Unii Europejskiej. Tradycyjne metody wyrobu oscypka są co prawda niezgodne z unijnymi normami, ale istnieje formalna droga pozwalająca na zaakceptowanie tradycyjnej produkcji z niepasteryzowanego mleka owczego, pod warunkiem zarejestrowania



oscypka jako tzw. produktu regionalnego. Rejestracja zapewniłaby wytwarzanie oscypka wyłącznie na Podhalu i Żywiecczynie.

Lekceważenie interesów Podhala

przez urzędników postkomunistycznego rządu jest wielce zastanawiające. Czyżby była to zemsta za antykomunistyczny rodowód Podhala? Tymczasem Słowacy, którzy również produkują oscypki „nie zasypują gruszek w popiele” i już przedstawili dokumenty, że u nich podobny produkt wytwarzany jest od ponad trzystu lat. Wiele wskazuje na to, że polski, podhalański oscypek nie dotrze na francuskie stoły, na czym stracą smakosze z Francji i przede wszystkim po kieszeni uderzeni zostaną polscy producenci. Dodać można, że system wyróżniający produkty regionalne istnieje w Unii Europejskiej od 1992 roku. Produkty te chronione są ze względu na nazwę pochodzenia, znak geograficzny i specyficzny charakter. Francuzi, Włosi i Grecy zastrzegali ze względu na nazwę pochodzenia ponad 80 serów. W sumie chronione jest pół tysiąca produktów - serów, wód mineralnych, alkoholi, mięsa i miodu.

KRZYŻÓWKA Z LUDOWYM PRZYSŁOWIEM

- proponuje Marian Dziwniel -

Poziomo:

A-1. Zespół przygotowujący do druku GK; **B-8.** Letni miesiąc; **C-1.** Potwierdza teorię; **D-8.** Béla (1881-1945), węgierski kompozytor i pianista, autor (m.in.) opery „Cudowny mandaryn”; **E-1.** Chorobliwe wzruszenie, uraz psychiczny; **F-7.** Fioletowa odmiana kwarcu; **G-1.** „Rozwichrzona” fryzura; **H-9.** Niesforny łobuziak; **I-1.** Pierwiastek chemiczny o l.at. 18; **J-6.** Uczestnik ceremonii pogrzebowej; **K-1.** Wystająca (z przodu lub z tyłu) część samochodu; **L-8.** Nędzny, zabiedzony koń; **M-1.** Część przewodu pokarmowego; **N-6.** Potocznie: godzenie zwaśnionych; **O-1.** Podłużne obniżenie Ziemi; **P-6.** Niedouczone w zawodzie.

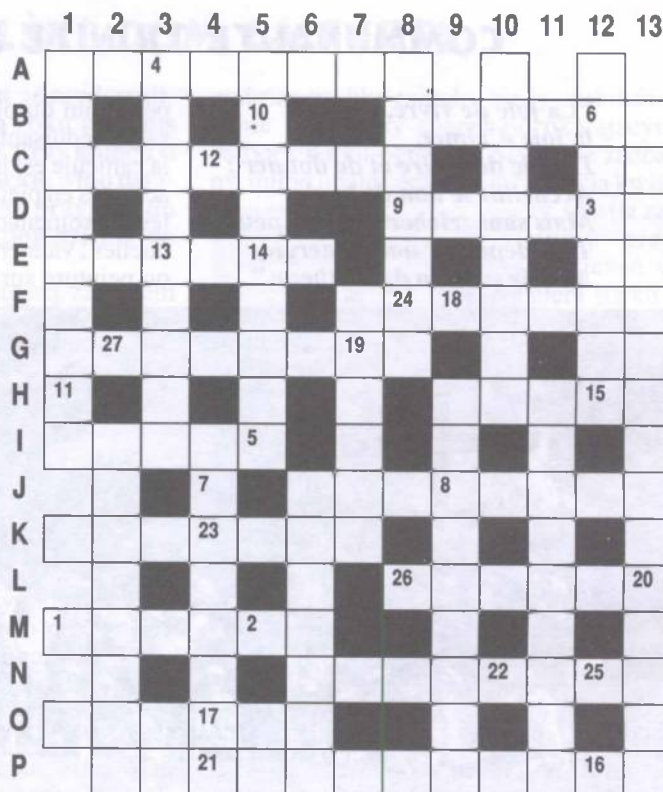
Pionowo:

1-A. Powtórzenie (np.) przerobionej lekcji; **2-I.** Urządzenie wypromieniowujące ciepło do otaczającego środowiska; **3-A.** Autor utworów scenicznych; **4-I.** Zawodowo „uprawia” ogród; **5-A.** Dwukadłubowy statek żaglowy; **6-J.** Żartobliwe o Francuzie; **7-F.** Skafander Eskimosa; **8-A.** Stan w USA ze st. w Mongomerii; **9-H.** Wydanie na świat potomstwa; **10-A.** Pracownik obsługujący maszynę; **11-H.** Dawniej: lokaj z „wyszynkiem” wina; **12-A.** Stefan (1886-1925), autor „Popiołów”; **13-H.** Jeden z Siedmiu ustanowionych przez Jezusa Chrystusa.

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.

Zyczymy powodzenia.

(Redakcja)



EMIGRACJA

prof. Piotr Jaroszyński

Emigracja Polska trwa już ponad dwieście lat. Różne były powody tego zjawiska, najczęściej był to wyjazd z pobudek ekonomicznych tzw. emigracja za chlebem lub z racji politycznych, albo z obu tych przyczyn łącznie.

Prześladowani przez zaborców wyjeżdżali wielcy pisarze i wybitni politycy. Pogrążeni w beznadziejnej biedzie opuszczali kraj chłopcy i robotnicy. Powodem do wyjazdu było łamanie praw ludzkich przez obcą nam władzę, bo takimi są prawo do życia i prawo do wolności. Nawet wyjazd za chlebem zawierał w podtekście protest przeciwko ograniczaniu swobód i był wyrazem buntu przeciwko niegodziwym warunkom bytowania.

Emigranci są w pewien sposób symbolem braku prawdziwej niepodległości Ojczyzny. Gdyby Polska była autentycznie wolna, gdyby jej mieszkańcy byli traktowani podmiotowo i czuli się gospodarzami we własnym kraju, gdyby mogli wspólnie korzystać z owoców swej pracy i bogactw jakich dostarcza im własna ziemia, z pewnością nie pragnęliby nigdzie wyjeżdżać na stałe. Owszem, co innego podróże dla poznania interesujących miejsc i ludzi, dla kształcenia się czy podjęcia różnych przedsięwzięć. Takiej inicjatywy Polakom nie brakuje, ale wyjazd w celu osiedlenia się za granicą był zawsze decyzją trudną, bo nie leży w naszym charakterze ekspansja i podboje, raczej kochamy nasz własny kąt ojczysty.

Mówiąc o emigracji nie możemy jednak zapomnieć, że z Polski wyjeżdżali nie tylko ludzie dzielni i szlachetni, czy prześladowani. Wyjeżdżali też przestępcy, szpiedzy i agenci, a więc osoby, dla których jedynym motywem wyjazdu był zysk albo też wykonanie zadań zleconych przez odpowiednie służby. Nierzadko figury takie miały za cel rozpracowanie i rozbicie lokalnych struktur Polonijnych.

Emigracja posiada różne oblicza. W latach osiemdziesiątych za granicą pozostało ok. 1,2 mln naszych rodaków. Wyjazd miał często charakter wyreżyserowanej banicji. Władzom PRL zależało, aby jednostki niezadowolone i zorganizowane pod sztandarami Solidarności opuściły kraj. Stanowiły bowiem zagrożenie dla systemu. Między tych solidarnościowych emigrantów i politycznych oponentów celowo jednak powtykano pospolitych przestępców i agentów.

W biuletynie Instytutu Pamięci Narodowej możemy przeczytać,

że: „W latach 1982-88 wystąpiło o zezwolenie na wyjazd 95 tys. osób, zgodę uzyskało 6,8 tys., a wyjechało 4300. Wśród emigrantów znalazło się 2200 internowanych i 4 tys. członków ich rodzin, 815 działaczy opozycji i 1215 członków ich rodzin oraz 410 kryminalistów i 510 członków ich rodzin. Zatem w tej grupie emigrantów jedną dziesiątą stanowili przestępcy. To dużo, jeżeli zaś w kraju osiedlenia wrócili do swego proceduru, to nic dziwnego, że wkrótce opinia o Polakach musiała się popsuć. Sam pamiętam jak przed laty w jednej z zachodnich telewizji pokazywano w wiadomościach polskich handlarzy i spekulantów, tworząc w ten sposób obraz „typowego Polaka”, a coś dopiero mówić o ukrytych wśród emigrantów agentach. Emigracja i Polonia to bardzo złożone zjawisko.

Skomplikowana przeszłość daje o sobie znać i teraz, gdy Polonia ma prawo do udziału w krajowych wyborach lub referendum. Często okazuje się bowiem, że dobroduszni, zapracowani Polacy nie mają uregulowanych spraw formalnych. Głosowanie uniemożliwiają im pogubione dokumenty, nie przedłużony paszport, utracone obywatelstwo. Inni, których obecny układ polityczny trzyma na pasku, którzy robią za pośrednictwem Polski interesy, wszystkie papiery mają w porządku. Ci ostatni, gotowi głosować na lewicę lub za Unią Europejską.

Jeżeli np. w Chicago mieszka ok. milion Polaków, a w ostatnich wyborach prezydenckich brało udział mniej więcej 10 tys. (!) to liczby te są bardzo wymowne - 10 tys. to tylko 1%, a gdzie cała reszta - czy zapomniała o powinnościach względem macierzy? Czy patriotyzm polega tylko na śpiewaniu piosenek biesiadnych? Patriotyzm jest obowiązkiem, zwłaszcza w takich chwilach jak dzisiejsze, gdy trzeba wesprzeć tych rodaków w kraju, którzy jako patrioci pozostają w mniejszości, ponieważ większość jest obojętna na losy państwa i własnej Ojczyzny.

Masa polskich obywateli zachowuje się tak, jakby obraziła się na cały świat, gdy trzeba głosować to wzrusza ramionami udając, że ich sprawa nie dotyczy lub twierdzi, że nie ma wpływu na rzeczywistość. Dopiero, gdy zaczyna im doskwierać bieda lub widmo bezrobocia, wtedy budzą się z uśpienia i protestują pod różnymi urzędami, zazwyczaj zresztą bezowocnie i nagle przypominają sobie o patriotyzmie.

Nadeszła pora, aby i Polonia się obudziła, potrzebujemy pomocy naszych rodaków z zagranicy. Niech włączają się do wyborów i referendum, każdy głos ma znaczenie, a prywatne sprawy nie mogą przyćmić odpowiedzialności za losy Polski.

COMMUNAUTÉ TRINITÉ ALTEF

**"La joie de vivre,
la joie d'aimer,
La joie de croire et de donner ;
Accueillir le don de la vie,
Mais sans tricher ni avoir peur,
Tout dépenser notre énergie,
A bâtir sans fin du bonheur."**



petit coin du plateau ardéchois, aux paysages séduisants, à l'air frais même quand la canicule est installée partout en France ; activités en plein air : sports, jeux et grands jeux, promenades ; ou activités plus manuelles : vannerie, menuiserie, calligraphie ou peinture sur soie ; chants, danse, théâtre, bibliothé-

que sont aussi au rendez-vous de la vie quotidienne. En outre, au cours de la colonie sont organisés des mini-camps, et voilà les enfants transformés en robinsons en herbe quelques jours durant. Mais il arrive que toute la communauté soit réunie à l'occasion de moments plus exceptionnels : veillées des dimanches soirs où

lon le vœu de son fondateur, réside dans la présence permanente d'un prêtre pendant le séjour.

Pour fêter sa 45e année, la colonie a failli être orpheline : le Père Brac de la Perrière qui nous accompagnait l'année dernière a été nommé évêque, joie pour l'Eglise, inquiétude pour nous. Mais cette peine a été suivie d'une grande joie : la rencontre avec le Père Tadeusz SMIECH, vicaire de la mission polonaise en France, nouveau curé de la Paroisse de la Sainte Trinité à partir du mois de septembre prochain, qui a guidé la Communauté pendant les dix premiers jours de ce séjour. Nous avons été heureux de ces premiers pas avec eux polonais et espérons qu'une longue marche commune suivra, qu'ils reviendront avec beaucoup d'autres enfants de Pologne. Et si nous n'avons pas fait de grands progrès en polonais, il y a au moins un mot que nous avons retenu et que nous disons à nos amis, mais aussi à l'Eglise de Pologne par qui ils sont venus : "dziękuję" !

Nous avons levé les couleurs pour la première fois cette année le 25 juillet, le jour de l'arrivée des enfants. Nous avons levé le drapeau de l'Eglise, le drapeau de notre Paroisse, un T jaune sur fond bleu, et le drapeau de la France. Gageons que nous lèverons l'an prochain un quatrième drapeau, aux couleurs, celui-ci, de la Pologne. Nous l'espérons de tout cœur.

Ainsi chantent nos enfants et tous les adultes qui les entourent lors du lever des couleurs qui ouvre la colonie de vacances. "Bâtir sans fin du bonheur", combien de fois ce refrain, composé par le Père Largier, fondateur du centre de vacances de Lanarce, a-t-il été répété par les plus anciens comme par les plus jeunes à sa suite. Car tel est bien l'objectif de ce mois de vacances offert aux enfants : l'apprentissage du bonheur qui trouve son fondement dans la prière et la vie des sacrements.

C'est en 1959 que l'Abbé Robert Largier, appelé par son évêque, a fondé une nouvelle paroisse, la Paroisse de la Sainte Trinité, à Lyon. Il a souhaité, la même année, créer une colonie paroissiale et un patronage pour les enfants. D'abord fondée sous le nom de "Communauté de vacances de la Trinité", l'association a pris le nom de "Communauté Trinité ALTEF, en 1969, pour mieux répondre à sa vocation d'Animation des Loisirs pour la Transmission et l'Education de la Foi".

Depuis 1959, donc, chaque année, du 25 juillet au 17 août, la colonie de vacances ouvre ses portes et accueille des enfants de la paroisse encadrés par des jeunes issus eux aussi de la Paroisse. Plusieurs petites familles s'organisent autour du chef de groupe et l'apprentissage se fait, au jour le jour, de la vie en Communauté, d'une vie au service les uns des autres. Et les activités ne manquent pas dans ce

chaque groupe présente un numéro pour les autres, feu de camp, kermesse, lâcher de ballons.

Mais la Communauté trouve surtout son unité par la célébration quotidienne de la messe et la vie de prière. C'est pourquoi une des priorités de ce centre de vacances, se-



A l'heure qu'il est, le repas s'achève et les enfants vont chanter les grâces :

"Pour faire la prière et rendre grâce à Dieu, la plus sûre manière, c'est de nous rendre heureux !"

Voilà la recette que nous essayons de suivre à Lanarce : rendre chacun heureux par amour de Dieu, dans un esprit de service et d'amitié. Que ce refrain, dû, lui aussi, au Père Largier, soit chanté et vécu d'innombrables fois !

Françoise Nonnet



APEŁ DO RODAKÓW W PARYŻU

1 października 2003 r. odbędzie się w Paryżu zjazd poświęcony przygotowaniu do Narodowego Kongresu Polonii Francuskiej, przewidywanego na marzec 2004 r. jako jedno z ważniejszych wydarzeń „Roku Polski” we Francji.

Przybędą więc na obecne zebranie do stolicy Francji przedstawiciele licznych stowarzyszeń polskich i francusko-polskich z różnych regionów kraju.

Organizatorzy - Association Congrès National Polonia 2003 oraz stowarzyszenia zrzeszone w „Koordinacji Ile de France” pragną przyjąć jak największą liczbę uczestników, by przyszły Kongres był jak najbardziej udaną imprezą.

Ceny hoteli w Paryżu przekraczają jednak skromne możliwości finansowe wielu uczestników, a zatem fakt ten może stać się czynnikiem decydującym co do ich uczestnictwa czy też nieobecności na najbliższym, październikowym spotkaniu.

Dlatego w duchu otwarcia, braterstwa i wzajemnej pomocy zwracamy się z gorącą prośbą do osób zamieszkających w Paryżu lub jego bliskich peryferiach, by zechcieli ofiarować nocleg - 10/11 października bieżącego roku - jednemu czy też kilku uczestnikom zjazdu za niewysoką odpłatnością lub bezpłatnie.

Wiemy, że życzliwe przyjęcie i gościnność w rodzinie nawet przy skromnych warunkach są cenniejsze niż najbogatszy pokój w hotelu.

Prosimy uprzejmie o jak najszybsze skontaktowanie się z naszym sekretariatem. Tel.: 01.34.65.08.83; adres: 4, rue Albert Pichon - 78140 Vélizy; e-mail: barbara.plaszczynski@laposte.net

Liczymy na Państwa!

Barbara Plaszczyńska
sekretarz Ass.

Congrès National Polonia Paris 2004

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Tadeusz Kardys - Soissons -	285,00	E
Pan Mruklik	- 70,00	E
Pani Wieliczko	- 20,00	E
Państwo Marzec	- 60,00	E
Państwo Laskus	- 10,00	E
Pan Nowak	- 10,00	E
Państwo David	- 15,00	E
Państwo Rzeszutko	- 40,00	E
Państwo Gaidach	- 20,00	E
Pani Kordylewska	- 20,00	E
Pani Alaj	- 20,00	E

Składkę przeprowadził pan Mruklik

Ofiarodawcom

składamy serdecznie „Bóg zapłać”.

Ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise,
263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris,
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS
lub czekiem, zaznaczając:
„Na Tydzień Miłosierdzia”.

POLSKI DOM LA FERTE

O podróży do Paryża zdecydowaliśmy już w ubiegłym roku podczas naszego pobytu w Polsce. Przy kolacji u przyjaciół, popijając alzackie wino ustaliliśmy, że Krystyna z Martą przyjadą do nas na wakacje i razem pojedziemy do Paryża.

Tak więc już wczesną wiosną zaczęłam szperać w książkach, przewodnikach, internecie szukając tego, co trzeba im konieczne pokazać. Ale gdzie mieszkać? Najlepiej byłoby w Paryżu. Tylko jak wytrzymać w tym zgiełku i upale?

Kiedy zatelefonowałam do La Ferté sous Jouarre okazało się, że nie ma problemu z noclegami w tamtejszym Domu Polskiej Misji Katolickiej. Trzeba tylko szybko zdecydować się na termin. Okres wakacyjny to przecież pielgrzymki, turyści...

W marcu wszystko już było pewne, pokoje zarezerwowane. Nasi goście przyjechali pod koniec lipca i pierwsze 2 tygodnie spędzili u nas w Alzacji. A że pogoda była wspaniała, prawie każdego dnia ruszaliśmy w trasę: Colmar, Strasburg, Mulhouse, nie pomijając przeuroczych alzackich wsi i miasteczek: Egusheim, miejsce urodzin papieża Leona IX, Thirenbach z bazyliką Notre-Dame, gdzie co roku w poniedziałek po Zesłaniu Ducha Świętego pielgrzymują Polacy, położone wśród winnic średniowieczne miasteczko Riquewirth, bazylika w szwajcarskim Mariastein, tuż przy granicy francuskiej.

No i wreszcie ten Paryż! Zanim dotarliśmy do La Ferté, zatrzymaliśmy się na kilka godzin w Fontainebleau, aby zakosztować czekającego nas później nastroju w Wersalu.

Taksówkarz zapytany o Dom Polskiej Misji Katolickiej bez problemu wskazał nam

podróżą szybko mięło, kiedy zrobiliśmy sobie wieczorny spacer po okalającym ośrodek parku-ogrodzie. Starannie zadbane, mimo upału pachnące świeżością kwia-



fot. ks. T. Domżał

ty, chwila zadumy przy kapliczce w głębi parku i wreszcie nocny, zasłużony odpoczynek. Nikt nie przypuszczał, że czeka nas nie tylko bardzo intensywne zwiedzanie, ale mordercze wprost upały. Mury miasta

tworzyły istną patelnię i kiedy wychodziło się np. z Luwru, to upał „zwał” z nóg. Nie lepiej było w metrze i w kolejce wiozącej nas każdego wieczora do Domu. A tu, zwyczajnie jak gdyby nigdy nic, ks. Antoni witał wszystkich radośnie, podając „wspaniałą nowinę”: „Jutro będzie tylko o 1 stopień Celcjusza więcej” lub „jutro będzie oziębienie o... cały 1 °C”. Przy ponad czterdziestostopniowym upale taka nowina mogła wywołać jedynie uśmiech.

Przez cały tydzień nie doczekaliśmy się zapowiadanego ochłodzenia. Ale to nic, po całodniowych wędrówkach po Paryżu chłód parku, uśmiechy sióstr pracujących z ogromnym poświęceniem i stałych mieszkańców Domu, był dla wszystkich pocieszeniem. Panującą tu ciszę i spokój mogły zakłócić jedynie pielgrzymki z Polski, które zatrzymywały się w La Ferté na krótko lub na trochę dłużej. Po wieczornej Mszy św. czasami jeszcze długo słychać było rozmowy i śpiew w pobliskim parku. Atmosfera wspaniała nie tylko dla turystów, którzy przyjeżdżają, aby zwiedzać Paryż, ale i dla tych, co szukają spokojnego miejsca do rozmyślań i refleksji lub po prostu zwykłego odpoczynku.

Przy okazji można poznać bliżej ten uroczy zakątek Francji, położony w dolinie Marny - w pobliskim Jouarre najstarsze w Europie krypty Merowingów z VII wieku, średniowieczną wieżę, w której mieści się ekspozycja przedstawiająca historię opactwa, czy nieco dalej wspaniałe XVII-wieczny zamek w Vaux-le-Vicomte, przypominający do złudzenia Wersal.

Polecam więc Dom w La Ferté wszystkim i zapewniam, że siostra Wiktoria (kierująca ośrodkiem) znajdzie miejsce dla każdego. Przy okazji jeszcze raz podziękowanie dla całej ekipy i serdeczne pozdrowienia, do których dołączają się Krystyna i Marta z Łodzi, zapewniając, że będą reklamowały La Ferté w Polsce.

„Szczęść Boże”.

Jadwiga Kuczynski (Mulhouse)



fot. ks. T. Domżał

drogę. Na miejscu, już przy bramie, przywitał nas Ks. Antoni, który, jak się potem okazało, był dla nas kopalnią wiedzy i nieocenionym informatorem. Zmęczenie

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI



PARIS 75010 (M^e Gare du Nord)
93 rue de Maubeuge
TÉL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW
Ul. Asnyka 10 lokal 17
Tel. 00 48 (17) 850 12 10

*** USŁUGI FRYZJERSKIE ***

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA).

Firma wykonująca roboty rozbiórkowe wewnątrz biur
(demontaż sufitów podwieszanych)
zatrudni kierownika budowy
- osobę ze stażem pracy na budowach,
znającą język francuski,
posiadającą dokumenty do pracy we Francji.
Praca na budowach w regionie paryskim.
Dzwonić wyłącznie w godz. 18-19⁰⁰.
Tel.: 06.07.35.36.27.

*** POSZUKUJEMY SPECJALISTÓW:**

z zakresu różnych prac budowlanych
na terenie Paryża i poza Paryżem
TÉL. 03 44 53 43 07.

INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair” -
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris
Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku
od godz. 10 do 13 i od 15 do godz. 19.

TÉL./FAX: 01 44 24 05 66;

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

SPRZEDAM MIESZKANIE:

- 3 pokoje (65m²) w Poznaniu, w bloku 4 piętrowym, 3 piętro.
Tel. 01 42 25 01 38,
00 48 / 61 825 59 04, po 19⁰⁰ - 00 48 / 606 136 806.

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: vkcat@club-internet.fr

Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. **Redaktor:** Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał St. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53, 40 euros; abonament półroczny: 28, 30 euros.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -
CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI

KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09.

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

Firma wykonująca roboty rozbiórkowe
na budowach w regionie paryskim
zatrudni robotników do prac rozbiórkowych,
wymagane dokumenty uprawniające do pracy we Francji.
Dzwonić wyłącznie w godz. 18-19⁰⁰.
Tel.: 06.07.35.36.27.

Firma wykonująca roboty rozbiórkowe
(demontaż sufitów podwieszanych, ścianek działowych
na budowach w regionie paryskim
podzleci wykonawstwo tych robót firmom rzemieślniczym.
Dzwonić wyłącznie w godz. 18-19⁰⁰.
Tel.: 06.07.35.36.27.

*** FRANCUSKI:** nauczanie, tłumaczenia, redagowanie pism -
T: 01 42 28 99 83; 06 15 94 03 71.

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE

eurolines

OTWIERA REGULARNE POŁĄCZENIA DO POLSKI

Tel : 01 49 72 51 52

*** SARL ZATRUDNI FACHOWCA:**

- do instalacji stolarki budowlanej (okien) -
z prawem do pracy; od września. Kontakt: 01 47 31 87 17.

*** SARL ZATRUDNI:**

- młodą kobietę do pracy w biurze -
język francuski perfekcyjny + prawo do pracy - od września.
Kontakt: 01 47 31 87 17.

*** PRZEPROWADZKI ***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

TÉL. 06 15 09 43 86.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 10.09.2003

**KUPON PRENUMERATY
(ABONNEMENT)**

- ☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- ☐ Rok (53,40 €) ☐ Czekałem
☐ Pół roku (28,30 €) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. (65,60 €) ☐ Gotówka

Nazwisko:.....
Imię:.....
Adres:.....
.....
.....
Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

XX LAT POLKI SERVICE

TEL: 01 40 20 00 80

**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Jędrzejów,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec,	Katowice,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Kielce,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kraków,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Legnica,	Stalowa	Wrocław.
Gliwice,	Opatów,	Wola,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^o: CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU***BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI**

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M^o Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

**ECOLE „NAZARETH”
COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR**

12 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 20, rue Legendre - Paris XVII;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tygodniu (po południu).

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

NOWY ROK SZKOLNY OD 17 WRZEŚNIA

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83.

PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.

*** TOP PEINTRE:**

TOP PEINTRE-MULTIDECOR BAT. RENOV. TOUT
A VOTRE SERVICE. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH).

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,
odszkodowania, spadki itp.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M^o Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

LICENCJONOWANE LINIE**I. NOWA LINIA Z KOMFORTEM PIERWSZEJ KLASY******

ANGERS - TOURS - ORLEANS - PARIS - POZNAŃ - BYDGOSZCZ -
TORUŃ - WŁOCŁAWEK - WARSZAWA - WROCŁAW

wyjazd z Francji: w każdą niedzielę; powrót z Polski: w każdy piątek

ABONAMENT (styczeń-grudzień 2002):

4 voyages Aller/Retour - 5^{ème} voyage: - 50%**II. LINIA : PARIS - ODESSA - PARIS**

i PARIS - KIEV - DONIECK - PARIS

codzienne wyjazdy oprócz poniedziałków - komfortowe autokary
z pilotem

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille,
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,
Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów, Rzeszów,
Konin, Koszalin, Piotrków Tryb., Radom, Puławy, Lublin,
Zamość, Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk.

Sprzedaz: GRANDES MARQUES - TV, HIFI i art. gosp. domowego
-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach. Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M^o Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.

tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.

TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77.

* LUXSUS - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* OMEGA - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PACZEK.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.

* EUROKAR - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

* „JOSEPH” - LICENCJONOWANA FIRMA TRANSPORTOWA.
PRZEWÓZ OSÓB I PACZEK DO POLSKI.

TEL. 01 46 51 27 53;

KOM. 06 87 79 94 57; KOM. 06 84 34 22 26;

* KORONA - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW -
TEL. 01 57 42 91 56; 06 11 86 01 76.

* MERC-BUS - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW.
TEL. 01 43 34 56 07.

* JANOSIK - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17.

ZABIÓRE BUSEM PACZKI:

- do Stalowej Woli i okolic. Tel. 06 32 10 89 93.



22 - 28 WRZEŚNIA 2003

PONIEDZIAŁEK 22.09.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁴⁵ Eurotel 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9¹⁰ Wehikuł czasu 9³⁵ Sposób na ponuraków 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Laboratorium 10²⁵ Prawdziwa historia niechcianych pomników 10⁴⁵ Warownie-Golub Dobrzyń 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Czarne chmury - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Biografie 12⁵⁰ Polskie Davos 13⁰⁵ Noce i dnie - serial 14⁰⁰ Ojczyzna-polszczyzna 14²⁰ To twoja droga - reportaż 14⁴⁰ Z kapitańskiego salonu 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ VI Festiwal Operowo-Operetkowy 16⁰⁵ Złotopolscy - serial 16³⁰ Wróćmy na jeziora 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Wehikuł czasu 17⁵⁵ Tęczowa bajeczka 18⁰⁵ Sposób na ponuraków 18³⁰ Co Pani na to? 18⁵⁵ Zapis zbrodni 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Noce i dnie - serial 21³⁰ „Śląsk” 50 lat później 21⁵⁵ To twoja droga 22²⁵ Sprawa dla reportera 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23²⁵ Urodziłam się ... 0⁰⁰ Pegaz 0²⁵ Monitor 0⁵⁰ Zapis zbrodni 1¹⁵ Kasztaniaki 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Noce i dnie - serial 3³⁰ „Śląsk” 50 lat później 4⁰⁰ To twoja droga 5⁰⁰ Urodziłam się ... 5³⁵ Monitor

WTOREK 23.09.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9¹⁰ Malowanki Franka Firanki 9³⁰ Awantura o Basię - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Poezja współczesna 10³⁵ Historia Polskiego Radia - film 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Ze sztuką na ty 11³⁰ Letnia Akademia Muzyki Dawnej 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Plebania - serial 12³⁵ „Śląsk” 50 lat później 13⁰⁵ Święta wojna - serial 13³⁰ Zapis zbrodni 13⁵⁵ Delegacja - serial 14²⁰ Eurofolk Sanok 2003 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Benefis Złotopolskich 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Gościniec 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Malowanki Franka Firanki 18⁰⁰ Awantura o Basię - serial 18²⁵ Magazyn olimpijski 19⁰⁰ Polskie Davos 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Plebania - serial 20⁵⁵ Wideoteka 21²⁵ Delegacja - serial 21⁵⁰ Ojczyzna-polszczyzna 22⁰⁵ Ze sztuką na ty 22³⁵ Festiwal Filmów Fabularnych 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²⁴ Pogoda 23³⁰ Forum 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Plus minus 1⁰⁵ Tęczowa bajeczka 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Nigdy nie przestanę tęsknić za Polską 2⁵⁰ Plebania - serial 3¹⁵ Wideoteka 3⁴⁵ Delegacja - serial dok. 4¹⁰ Plus minus 4³⁵ Festiwal Filmów Fabularnych 4⁵⁵ Ojczyzna-polszczyzna 5¹⁰ Ze sztuką na ty 5⁴⁰ Monitor

ŚRODA 24.09.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek

9¹⁰ Budzik 9³⁵ W krainie czarnoksiężnika Oza - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Plus minus 10³⁵ Zwyczajne strachy - reportaż 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Forum 11⁵⁰ Impresje 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Gala Piosenki Wczasowej 13¹⁵ Ośmy dzień tygodnia - dramat 14⁴⁰ Wenezuelska Polonia - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Wieczór z Jagielskim 15⁴⁵ Zawód-reporter 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Rewizja nadzwyczajna 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Budzik 17⁵⁵ W krainie czarnoksiężnika Oza 18²⁰ Nie tylko dla komandosów 18⁴⁵ Studio Irak 2003 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Być Polakiem 21⁰⁵ Ośmy dzień tygodnia - dramat 22³⁰ Kasia Kowalska „Antidotum” 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Linia specjalna 23⁵⁵ Suplement 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Kurs dnia 0⁴⁵ Magazyn olimpijski 1¹⁵ Opowiadania Muminków 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Wieści polonijne 2⁵⁰ Studio Irak 2003 3⁰⁵ Ośmy dzień tygodnia - dramat 4³⁰ Kasia Kowalska „Antidotum” 4⁵⁵ Być Polakiem 5³⁰ Monitor 5⁴⁵ Kurs dnia

CZWARTEK 25.09.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9⁰⁵ Bajeczki Jedyńeczki 9¹⁵ Zjedź to sam 9³⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Sekrety zdrowia 10²⁵ Pani Jola zmienia swoje życie 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Linia specjalna 11³⁰ Suplement-pr.publ. 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Wieści polonijne 12³⁰ Magazyn olimpijski 13¹⁰ Teatr Telewizji - Rajski ogródek 14²⁵ Muzyka Wojciecha Kilara - „Pan Tadeusz” 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Lista przebojów 15³⁵ Podróż kulinarne 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Bajeczki Jedyńeczki 17⁴⁰ Zjedź to sam 17⁵⁵ Z dziecięcej półki 18⁰⁵ Niebezpieczna Zatoka - serial 18³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 18⁵⁵ Hamdoulah 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20⁰⁹ Pogoda dla kierowców 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20³⁵ Romana Totenberga ziemia obiecana 21²⁰ Teatr Telewizji - Rajski ogródek 22³⁰ W. Kilar - „Dracula”-muzyka do filmu Coppoli 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 0¹⁵ Smak Europy 0²⁵ Monitor 0⁴⁰ Kurs dnia 0⁴⁵ Gorączka 1¹⁵ Niezwykłe przygody pod wierzbanami 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2⁰⁴ Pogoda dla kierowców 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Romana Totenberga ziemia obiecana 3²⁰ Teatr Telewizji - Rajski ogródek 4³⁵ Wojciech Kilar - portret kompozytora 5³⁵ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

PIĄTEK 26.09.2003

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Woronicza 17 8²⁵ Złotopolscy - serial 8⁵⁰ Eurotel - magazyn 9⁰⁰ Zaczarowany ołówek 9¹⁰ Jedyńeczka - Ziemiaki 9³⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 10⁰⁰ Panorama 10⁰⁵ Dzieje kultury polskiej - film 11⁰⁰ Panorama 11⁰⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 11⁵⁰ Impresje - Marc Chagall 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Romana Totenberga ziemia obiecana 12⁵⁵ Hity satelity 13¹⁰ Matki, żony i kochanki - serial TVP 14⁰⁵ Szansa

na sukces - Myslovitz 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Gorący temat - serial 15³⁵ Festiwal Filmów Fabularnych 16⁰⁰ Złotopolscy - serial 16²⁵ Gorączka 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy Express 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁵ Trzy dni aby wygrać - serial 18⁰⁵ Szansa na sukces - Myslovitz 19⁰⁰ Opalemoje życie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁹ Sport 20⁰⁵ Pogoda 20¹⁰ Złotopolscy - serial 20⁴⁰ Kolekcjoner z Buenos Aires - reportaż 20⁵⁵ Hity satelity - 21¹⁰ Matki, żony i kochanki - serial 22⁰⁵ Gorączka 22³⁵ Gorący temat - serial 23⁰⁰ Panorama 23²⁰ Sport 23²³ Pogoda 23³⁰ Dokument - Maria Rodziewiczówna 0³⁰ Monitor 0⁴⁵ Kurs dnia 0⁵⁵ Opalemoje życie 1¹⁵ Miś Uszatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁷ Sport 2⁰² Pogoda 2¹⁰ Złotopolscy - serial 2³⁵ Hity satelity 2⁵⁰ „Spiewajmy Poezję” 3²⁵ Matki, żony i kochanki - serial 4¹⁵ Szansa na sukces - Myslovitz 5¹⁰ Gorący temat - serial 5³⁷ Monitor 5⁵⁰ Kurs dnia

SOBOTA 27.09.2003

6⁰⁰ Na dobre i na złe - serial 6⁴⁵ Zawód - reporter 7⁰⁵ Echa tygodnia 7³⁵ Smak Europy 7⁵⁰ Nauka dla ciebie 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Zaproszenie 8³⁵ Ziarno - program katolicki 9⁰⁵ Wirtul ndia 9³⁰ Flipper i Lopaka - serial 9⁵⁵ Gościniec 10²⁵ Nauka dla ciebie 10³⁵ Podróż kulinarne 11⁰⁰ Książki z górnej półki 11¹⁵ Złotopolscy (3) - serial 12³⁰ Wideoteka 13⁰⁰ Wiadomości 13¹⁰ Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 14³⁰ Nauka dla ciebie 14⁴⁰ Tam gdzie jesteśmy 15¹⁰ Święta wojna - Big Hanys - serial 15³⁵ Przysłań - film fab. 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Na dobre i na złe - serial 18¹⁵ Zmiennicy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 21³⁰ Virtuti-film 23¹⁵ Collage pędzlem malowany - film 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ Na dobre i na złe - serial 0⁵⁵ Labirynt - film 1¹⁵ Sceny z życia smoków 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Miss mokrego podkoszulka - film 3⁰⁰ Z biegiem lat, z biegiem dni - serial 4²⁵ Zmiennicy - serial 5³⁰ Virtuti-film fab. 7²⁰ Święta wojna - serial

NIEDZIELA 28.09.2003

7⁴⁵ Eurofolk Sanok 2003 8¹⁵ M jak miłość - serial 9⁰⁵ Słowo na niedzielę 9¹⁰ Wróćmy na jeziora 9³⁰ Nauka dla ciebie 9⁴⁰ Simba, król zwierząt - serial 10⁰⁵ Książki z górnej półki 10¹⁵ Do góry nogami 10⁴⁰ Nauka dla ciebie 10⁵⁰ Zaolzie - magazyn 11⁰⁵ Złotopolscy (2) - serial 12⁰⁰ Anioł Pański 12¹⁵ Niedzielne muzykowanie 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej z kościoła św. Zygmunta w Częstochowie 14⁰⁵ Czarne chmury - serial 15⁰⁰ Gala Piosenki Wczasowej - w Kolo-brzegu 16⁰⁵ Sensacje XX wieku 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Sportowy Express 17²⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 17⁴⁰ M jak miłość - serial 18²⁵ Lista przebojów 18⁵⁵ Zaproszenie 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵¹ Sport 20⁰⁰ Pogoda 20⁰⁵ Wieczór z Jagielskim 20⁴⁵ Miss mokrego podkoszulka - film 21⁴⁰ Benefis Złotopolskich 22³⁵ II Festiwal im.Bulata Okudźawy 23³⁵ Panorama 23⁵⁵ Sport 23⁵⁸ Pogoda 0¹⁰ M jak miłość - serial 1⁰⁰ Simba, król zwierząt 1³⁰ Wiadomości 1⁴⁹ Sport 1⁵⁷ Pogoda 2⁰⁰ Wieczór z Jagielskim 2⁴⁰ Sensacje XX wieku 3³⁵ Zaproszenie 3⁵⁵ Czarne chmury - serial 4⁵⁰ Książki z górnej półki 5⁰⁰ Tam gdzie jesteśmy 5³⁰ Zaolzie - magazyn 5⁴⁵ Książki z górnej półki

KRAJOBRAZY Z SARNAMI

Aleksandra Zdrojewska

Państwo Dmuchowscy przyjechali do Stacji Badawczej Instytutu Parazytologii PAN w Kosewie Górnym 10 lat temu, zaraz po studiach na Akademii Rolniczej w Olsztynie. Pobrali się i postanowili spełnić życiowe marzenie: założyć stado jeleni.



Fot. Katarzyna Piotrowska

Dziś w Kosewie Górnym, gdzie wciąż mieszkają, jest więcej jeleni niż mieszkańców. Stado liczy ponad dwieście sztuk. Państwo Dmuchowscy mają też daniele, sarny, kozy oraz siedem psów i dwanaście kotów.

- Miałam zając się roślinami, taki był mój kierunek studiów - mówi pani Teresa. - Wyszło inaczej. Dziś nie wyobrażam sobie życia bez zwierząt.

- Nie chciałbym mieszkać w mieście - mówi mąż, pan Bartłomiej. - Zanutłbym się na śmierć. Tutaj, blisko lasu, na pastwiskach, wśród zwierząt, naprawdę czuję, że żyję. Dzieci się dobrze chowają - dodaje.

Pastwiska znajdują się kilka minut drogi od domu, na pięknym zielonym wzgórzu. Ferma jeleni zajmuje 200 hektarów ziemi, z czego sto zostało podzielonych na tzw. kwatery, czyli wybiegi. Widok pasącego się stada jeleni robi zawsze ogromne wrażenie.

- Jeśli chcemy się do nich zbliżyć, zawsze robimy to bardzo, bardzo powoli, aby nie spłoszyć zwierząt - tłumaczy pani Teresa. - Jeśli się płoszą, mogą zacząć szybko biec, co nie jest bezpieczne ani dla oglądającego, ani dla stada. Najczęściej jednak nie płoszą się tak panicznie, tylko powoli odchodzą. Mam dwie szczególnie zaprzyjaźnione łanie, które nie odchodzą na mój widok - to Mysza i Ruda. Obie sama wychowałam. Kiedy pani Teresa zbliża się do leżących na trawie łani, one podnoszą się powoli i idą za nią. Chcą jeść, ale jeść wprost z jej rąk. Są rozpieszczone. Pani Teresa karmi je gałązkami i dzikimi jabłkami. Pozwalają się głaskać, z lubością przechylają głowy.

- Wygląda to sielsko i anielsko, ale praca przy tych zwierzętach jest naprawdę ciężka - mówią państwo Dmuchowscy. - Jeśli się tego nie lubi, nie ma nawet po co próbować. Praca trwa nieraz całą dobę, pracujemy na zmianę. Najwięcej zajęć jest na wiosnę, kiedy rodzą się młode i przy rodzących matkach trzeba dyżurować non stop.

W zagrodzie przy domu jest niewielka stodółka dla małych jeleni i sarniutek. Te maleńkie zwierzątka trzeba karmić z butelki. To zadanie dla 5-letniej Zosi Dmuchowskiej, która po rodzicach odziedziczyła miłość do zwierząt. Uwielbia zajmować się maluchami. Czuje się wtedy bardziej dorosła i odpowiedzialna, bo wiele od niej zależy. Sarniutka piją powoli, jak niemowlaczki.

Po wybiegu biegają też „zastępcze” matki, czyli kozy. Ich mleko służy jelenkom i sarniutkom bardziej niż krowie, ma lepszy skład chemiczny, nie powoduje uczuleń, jest lepiej przyswajalne. Kozy zdomowały się w stadzie na dobre.

Państwo Dmuchowscy często przyjmują wycieczki dzieci i dorosłych, które przyjeżdżają do nich z całej Polski. Pani Teresa zaczęła prowadzić także zajęcia edukacyjne dla milusińskich. Z cierpliwością tłumaczy dzieciom, że sarna to nie żona jelenia, ale zupełnie osobny gatunek. Dzieci są najlepszymi i najwdzięczniejszymi słuchaczami. Mało jest takich, które nie lubią zwierząt.

Wycieczki mogą wchodzić na teren pastwisk i oglądać życie zwierząt z bliska. Przed wyjściem na wybieg dla saren i jeleni trzeba zapoznać się z kilkoma ważnymi zasadami. Po pierwsze, nie wolno zabierać ze sobą żadnego jedzenia, gdyż zwierzęta mają bardzo dobry węch. Jeśli sarna wyczuje, że ktoś ma kanapkę w torbie, to podchodzi do niego i węszy. Domaga się poczęstunku. Nie wolno też biegać, skakać, wykonywać gwałtownych ruchów ani krzyczeć - aby nie spłoszyć zwierząt. Trzeba też pamiętać, że stado państwa Dmuchowskich, chociaż bardzo duże, należy do stad oswojonych. A stado oswojone jest groźniejsze od dzikiego. Jeśli dzikie zwierzę się przestraszy, to najczęściej ucieka, lecz jeśli się wystraszy zwierzę oswojone - to raczej nie ucieknie (choć i to się może zdarzyć), a może zaatakować. Może np. kopnąć. Szczęśliwie do tej pory w Kosewie nie zdarzył się żaden przykry wypadek. Trzeba też pamiętać, aby nie kucać na pastwisku. Jeśli ktoś kucnie, to dla jelenia znak, że się poddaje, że jest mały i bezbronny - jeleni może wtedy podejść i kopnąć. To tak, jakby mówić: „jesteś strasznie mały, idź stąd, idź z mojego miejsca!”.

Pani Teresa nie pozwala też dzieciom wycieczkowym na zagłaskiwanie zwierząt, co milusińskim najtrudniej zrozumieć. Tak trudno jest powstrzymać ręce, które same się garną do głaskania tych pięknych zwierząt!

- Tłumaczę dzieciom, że to wcale nie jest miłe, jeśli bez przerwy, codziennie, ktoś chce je głaskać. Jak my sami byśmy się czuli, gdyby podchodził do nas wciąż ktoś nowy i chciał nas głaskać? Zwierzęta czują zupełnie podobnie.

Wycieczek nie oprowadza się podczas deszczu - z tego powodu, że pastwiska robią się śliskie i błotniste, a turyści nie są przeważnie przygotowani na spacer po błocie. A poza tym - zwierzęta boją się parasoli, kiedy widzą rozpostarty parasol, po prostu się płoszą.

Farmę w Kosewie Górnym, położoną 10 km od Mrągowa między jeziorami Probarskim, Juksty i Kuc, można odwiedzać przez cały rok. Na jesieni jest najciekawiej: wrzesień i październik to miesiące godowe, można oglądać wtedy piękne godowe tańce zwierząt.



Fot. Katarzyna Piotrowska

w jesiennej Galerii GK „krajobraz z sarną”
z reportażu Aleksandry Zdrojewskiej o spełnionych marzeniach

(proszę czytać wewnątrz numeru - str. 23)

fot. K. Piotrowska



Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)			
Lokalny 0811...*		Lokalny 0811...	
POLSKA	625 833	ANGLIA	400 500
GSM	90 113	AUSTRALIA	333 416
NIEMCY	454 588	AUSTRIA	303 384
USA	434 555	BELGIA	303 384
FRANCJA	400 500	DANIA	303 384
KANADA	400 500	HISZPANIA	303 384
		WŁOCHY	303 384
		NORWEGIA	303 384

*Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T.
Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart